

**Ewangielia**

# **NIKODEMA**

czyli

frótka wiadomość o żywocie

Odfupiciela naszego

**Pana Jezusa Chrystusa,**

którą napisał

**NIKODEM,**

Książę Żydowski,

jaż on sam był widział i doświadczył, gdyż był nie-  
tylko Rabinem i nauczycielem Żydowskim, ale oraz  
tajemnym uczniem Jezusowym.

Doprócz tego wiele innych ważnych powieści i  
zdarzeń, o których Ewangeliści nie wspomnieli.  
Tudzież rozmaite ciekawe czytania i nabożne  
pieśni.

Zebrał z różnych ksiąg starożytnych i dał wydrukować

**Wylhelm Michalczyk.**

(Cena: 6 Trojaków.)

Drukiem i nakładem **E. E. Salewskiego** w Dzierżbie.



# S p i s

tego wszystkiego, co się w tej książce  
znajduje.

1. Prawdziwa Historia o bolesnej męce i śmierci, o cudownym zmartwychwstaniu i w niebowstąpieniu Odkupiciela i Pana naszego Jezusa Chrystusa
2. Listy i świadectwa o Panu Jezusie.
3. O zburzonym piekle.
4. O drzewie krzyża ś., z jakąd pochodzi i z jakąd jest wzięte.
5. O ucieczce Maryi i Józefa z Jezusem do Egiptu.
6. O Pilacie.
7. O Judaszu Iskariocie.
8. O wiczym żydzie.
9. O bardzo strasznych plagach żydowskich.
10. O sądzie ostatnim: (o Antychryście, o sądnym czyli ostatecznym dniu i o końcu świata.)
11. Pieśń o sądnym dniu.
12. Pieśń Plouowa.
13. Pieśń do Serca Pana Jezusowego.
14. Pieśń o terażniejszych latach biednych.

## Przedmowa do pierwszego wydania.

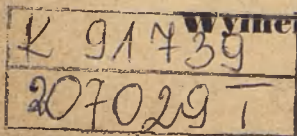
### Do łaskawego Czytelniku Chrześ- ciańskiego.

**N**ajpierwsze wydrukowanie podobnej książeczki w roku 1852 pod tytułem: „Czytania nabożne ku chwale Boga” i. t. d. przez Jana Bądzio, gospodarza z małych Szechów, znalazło upodobanie w narodzie chrześcijańskim, tak, iż do dzisiejszego dnia cały nakład rozebrany jest. Alże jeszcze wiele jest takich, którzy tej zbawiennej i pożytecznej książeczki nie mają, a jednakowożby one radzi nabyci chcieli, więc wychodzi podobna nanowo, poprawiona i powiększona z pod prasy drukarskiej, na cześć i chwałę Boga Wszechmocnemu, a narodowi Jego ku zbawieniu wiecznemu.

Chociaż że to nowe wydanie jest powiększone, bowiem znajduie się w niem wiele rzeczy, jakich w dawniejszem podobnem wydaniu nie ma, więc ono jednak tylko 1 trojaś więcej kosztuje, jak pierwsze, to jest 6 trojaśków. —

A zatem idź moja miła książeczko we świat, objaśniany i nauczaj lud prawowierny, zachęcaj go do chwały i służby Bożej, i pociągaj go do czytania Słowa Bożego. Oby tak Bóg dać raczył! Amen.

W Ensunach, (obwodn Jansborskiego parafii  
Gartowskiej na Mazurach,) dnia 18. Lipca 1854.



Wymieim Michalczyk.

# Przedmowa do drugiego trzeciego i czwartego wydania.

---

## Rochamy Czytelniku!

---

**Z**nów Ci podaję nowe wydanie książeczki mojej o  
żywocie Pana Jezusa, która w roku  
1855 drukowana była pod tytułem: „Prawdziwa  
historja o bolesnej mecie i śmierci, o  
cudowném zmartwychwstaniu i wnie-  
bowstąpieniu Odkupiciela i Pana  
naszego Jezusa Chrystusa, tudzież  
inne nabożne i ciekawe czytania i t. d.  
i t. d. — Nie ieden się może zapyta: Dla czegoż  
to ta sama książka znów inaksh tytuł ma? Otóż  
Wam opowiem, iak się ta rzecz ma. Tu na Ma-  
zurach, osobliwie w naszym obwodzie Sausborstkim  
nie ieden miał podobną książeczkę pisaną nawet i ja  
sam; ale iedna miała taki, a druga owaki tytuł.  
Tego roku nabyłem trafunkiem też samą książeczkę,  
językiem niemieckim wydrukowaną w Sustruci, i  
to pod tytułem, jaki teraz moja polska książeczka ma.  
A że w niemieckiej nie iedno obżerniey i dokładniey  
opisano znalazłem, więc teraznieyszą moją podług  
tamtey podałem do druku.


**Wylhelm Michalczyk.**



## Przedmowa

w niemieckiej tej książce jest następująca:

### Rochany czytelniku!

dyż ja tę książeczkę czytałem, muszę przyznać, że ona do prawdy jest podobna i że istotnie mówić można; Że Nikodem jest ten autorem (t. i. pisarzem), gdyż ona jest z tak pięknymi i bardzo przytrafiającymi okolicznościami napisana: I życzębych, aby wszystkie historie z takowymi okolicznościami, od takich wiarogodnych ludzi jak ten Nikodem, napisane były tedyby i z ochotą czytano. Albowiem tak mówi i przyznaje sam Jan Ewangielista:

„Wieleć i innych cudów uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są napisane w tych księgach.” (Ewang. Jan. 20. 30.)

„Jest też jeszcze i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus; które gdyby miały być wszystkie z osobna zapisane, tożby, iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby napisane były.” (Ewang. Jan. 21, 25.)

Choćż księgi, które się w Biblii znajdują, wystarczają nam do nauki w wierze ku Panu Bogu i ku Synowi Jego Jezusowi Chrystusowi na zbawienie nasze, to jednak takowe dobitnie i zawiązało napisane historie posłużyć mogą do lepszego wyrozu-

mienia i udzielić wiele dobrych i pożytecznych nauk i takich się pełno w tęg książeczkę znalazł. A przedewszystkiem może ta książeczka przekonać Żydów, Turków i Poganów, że Jezus Chrystus był prawdziwym Bogiem i człowiekiem w jednej osobie, że on się wspaniało pokazał od najmniejszych lat swych dziecinnych, także i przy śmierci, po śmierci i po zmartwychwstaniu swoim. Toć jest bardzo do zastanowienia, że żona zbóych dzieciątko ś. Jezus, kilka tygodni tylko stare, ze swoim dziecięciem, które było niewidome, chore i garbate od urodzenia, pospoko kapała, i od tęg godzin stało się ięg dziecko zupełnie zdrowe, nad czem się matka bardzo zadziwiła i rzekła: „Za prawdę to dziecko jest prawdziwym Bogiem!“ Nie jestże to rzecz wielce cudowna? Rozbóhniczka, matka onego uzdrowionego dziecka, wzięła wodę z bądy (od kąpiel), w której syn ięg wspólnie z dzieckiem ś. Jezus był kąpany, gdyż woda ta bardzo pięknego zapachu dostała i wlała ją w naczynie kamienne, przykryła je, i zakopała w ziemię. A gdy upłynęło 33 lat przyšlo ięg na pamięć owe niegdyś w ziemi zakopane naczynie z wodą pachnącą w której był Jezus kąpany. I wykopała naczynie, i uchrząła, że woda się zamieniła w masę bardzo kosztowną i przyjemny zapach mającą. Właż ięg wziął takowę masę część, zaniósł ją do Jerozalemu; tedy go spotkała Marya Magdalen a, i kupiła tę masę za 300 groszy. Rozbóhnik uradował się tak dobrym zarobkiem, napełnił drugi słoik tąż samą masą i znów zaniósł do miasta

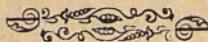
Bóg tak zarządził, że go N i k o d e m spotkał który mu masę odkupił. Potem wziął ostatek, zaniósł do miasta i sprzedał Józefowi z Arymatyi. Wszyscy te trzy osoby Pana Jezusa tą samą masą namazali, Nie jestże to osobliwe rozporządzenie od Boga? — Także się też powiodło z onym nabożnym, nawróconym łotrem na krzyżu, iak ta książeczka dokładnie opisać, ten był owem dziecięciem, które z Jezusem w jednej wannie kąpane było. On się stał towarzyszem Chrystusa na krzyżu, i w raju. A to jestże więcęć pięknych zdarzeń, o których ta książeczka wiadomość daie. Z czego się serce chrześciańskie przez pilne czytanie w nię i rozważanie o cudownych drogach Bożych cieszyć może. Przypom ale trzeba rozważyć słowa, które Anioł do Daniela rzekł, i które się znajduia w Biblii u Daniela 12, 10.

„Czytających (czytaniem tego pisma)  
 „i wybielonych i doświadczo-  
 „wiele będzie (to jest, duchem Bożym będą po-  
 „rużeni i nawróceni) a niezbóżni czynić  
 „będą; nad to wszyscy niebóżni  
 „niezrozumieją (powiedzą to głup-  
 „stwo!) Ale mądrzy zrozumieją! (przychylną do  
 „serca, i uznają że iak cudowne drogi wielkiego  
 „Boga, któremi On z nami biednymi ludźmi  
 „chodzi aby nas do siebie pociągnął.“ —

Ja przyznać muszę, że opowiadanie historyów z tej książeczki wiele serc ludzkich znacznie poruszyło. Dla tego więc podano ją do druku, aby wielu oń nabyć i poznać mogli. — Oby Pan Bóg wszechmo-

gach łaskawie sprawić raczył aby wiele innych  
chrześcian serca także przez czytanie historii tych się  
poruśliły, i tem więcej od świata oderwały a do  
Boga nawróciły. Amen!

„Daj to Panie Jezu mój, przez  
„bolesną mękę Twoją i chwalebne  
„z martwych powstanie i wniebowstą-  
„pienie Twoje, Amen.”





# H y s t o r y a

o Pasji Pana naszego Jezusa Chrystusa, Jego śmierci, zmartwychstaniu i wniebowstąpieniu.

Stało się w dziewiętnastym roku panowania Cesarza Rzymskiego Tyberyusza, a w dziesiątym roku panowania Starosty Galilejskiego Heroda wielkiego, syna Herodiaszowego, w czwartym roku burmistrzowego urzędu Rufina i Babelina, a w dwóchsetnym i drugim roku górnej Olimpiady, także pod księstwem Kapłanów żydowskich: Józefa, Annaśa i Kasyfasa że Jezus ochrzczonym będąc przez 3 lata po całym kraju żydowskim nauczał i kazał, przyniósł wiele znaków i cudów czynił, na ostatku od Nienawistnych Kapłanów i Uczonych w piśmie z nienawiści u Starosty Pilata fałszywie oskarżonym, potem wyśzydzonym, ubiczowanym i ukrzyżowanym był, umarł, był, pogrzebion, znów zmartwychwstał i do nieba wstąpił. Którą historią i cuda Syna Bożego Nikodem dobrze wiedząc późniem wraz z niektórymi mowami od Kapłanów żydowskich i innych żydów trzymanemi, w języku żydowskim sam opisał: Ja Łukasz ale, będąc od młodości w Zakonie Bożym nauczonym i ćwiczonym przetłómaczyłem i opisałem to językiem greckim, ku poznaniu i wiadomości wszystkim wiernym w Jezusa Chrystusa.

# Jeżus Nazaren'ski.

Oto mię widzisz, o najukochańszy i naj-  
łaskaw'szy mój Jeżu, torzącego się przed świętą  
obecnością Twoją! Włagam Cię najgoręczy,  
ażebys wyrył w sercu moiem uczucia wiary,

na-  
dziei i  
mi-  
łości,  
oraz  
żałn  
za  
grze-  
chy  
moie i  
m o c-  
n e g o  
przed-  
się-  
wzię-  
cia  
nio-



braża-  
nia  
Cie  
więcch  
wtedy,  
gdym  
zalety  
n a y-  
żywszą  
mi-  
łością  
tu To-  
bie i z  
rze-  
wnem  
wz-  
czule-

niem nadcierpieniami Twemi, o Panie, tak mówię:

O głowo, krwią zbroczona,  
ciężko cię zraniono!  
Głowo, iawnie zelżona  
cierniową koroną!

O głowo najsławniejsza,  
zawsze uwielbiona:  
lecz teraz nagnętniejsza:  
Wądz mi pozdrowiona!

K r ó l B y d o w s k i.

## 1. Rozdział.

Jako Pan Jezus Chrystus przed Pilatem od  
żydów fałszywie był oskarżonym, i jako posel  
swą duszę płócianną rozłożył, ażeby On przed  
Pilatem stanął i się wymówił.

**N**as i Kajfas, Sofna i Datan, Gama-  
liel, Judas, Lewi, Kasjanil, Aleksan-  
der i Syrus i drudzy z najprzedniejszych żydów,  
gdy Pana naszego Jezusa Chrystusa Sędziemu Pila-  
towi Poustkiemu oddali, tedy rozkazał Płat Go'  
związać i odesłał Go znów do Kajfasa. Albowiem  
dom Płatów był blisko domu Kajfasowego. Tedy  
znów przyśli do Płata pod czas gdy on siedział  
przed drzwiami ratusza, a żołnierze stali naokoło  
niego: skarzyli na Jezusa, mówiąc: Czarnoksiężnika  
tego znamy, że on jest synem cieśli Józefa i Maryi,  
bracią jego także dobrze znamy, a teraz on powiada,  
że jest Synem Bożym i Królem żydowskiem? I  
święto nasze Sobotę, i zakon oyców naszych chce on  
zniszczyć? Daley rzekli żydzi; W zakonie naszym  
mamy modlitwę, która zakazuje wszelkich robót w  
Sabat. Ten Jezus ale uzdrowia i w Sabat ślepych,  
głuchych, kulawych, garbatych, kaleków trędowatych i  
od diabła opętanych. Na to Płat odpowiedział:  
Uczyniłże z tém co złego? A żydzi rzekli: On jest  
bluźniercą Boga, albowiem przez Książęcia diabłów,  
Belcebuba, diabły wygania, i wszystko rzecą są mu  
podległe. Płat ale rzekł do nich: Tak ja od was  
słyszę, to diabłów nie wygania przez ducha nieczys-  
tego, lecz mocą Bożą, a zatem on nie jest bluźnier-  
cą Boga. Alze chorých uzdrowia, jest dośkonałym

doctorem. Tedy rzekli żydzi do Płata: Mh Maie-  
statu Twego uprasamy, ażebyś mu rozkazał stać  
się przed Tobą, i abyś go wysłuchał. Płat im na  
to odpowiedział: Jakżeś ja, który tylko Sędzią jestem,  
mam Króla waszego wysłuchać? A żydzi mu na to  
odpowiedzieli: Mh nie mówimy, że on jest Królem  
naszym, ale że on się sam nazywa Królem żydow-  
skim i Synem Boskim. Tedy zawołał Płat Posła  
swego, i innych, którzy przed nim byli, rozkazując  
im, rzekł: W pokoju przyprowadźcie mi dotąd Jezusa.  
A gdy Go Posł wyrzucił, poznał Go, i ogarnęła go  
wielka boiaźń, padł na kolana swoje, skłonił się  
przed Nim, i rozłożył u nóg Jego chustę z płótna  
czyli płohen, którą wedle zwyczaju w ręku nosił i  
rzekł: Kochany Panie racz teraz pójść z nami,  
albowiem Sędzia Cię wzywa na wytkomaczenie. A  
widząc żydzi, co Posł uczynił, rozgniewali się na  
niego i rzekli do Płata: Czemuż Go nie dał  
zawołać przez Kłata ale przez Posła? I opowie-  
dziali Płatowi wszystko, co Posł był uczynił, wzy-  
wając Jezusa na sąd. Tedy zawołał Płat Posła  
i rzekł do niego: Przeczyłeś to uczynił? I odpo-  
wiedział Posł, mówiąc: Gdyś mnie z Jeruzalemu  
do Cezarei do Aleksandra posłał, widziałem tego  
Jezusa iadącego na oślicy, a dzieci żydowskie łama-  
ły gałązki oliwne i rzucały je na drogę; niektóre  
trzymały gałązki w ręku swoich, i rozpościerały łachy  
swe na drodze, wołając Hozyana na wysokościach!  
Ty Synu Dawidów, błogosławiony, który przycho-  
dziś w imieniu Bożem, Ty Królu Izraelski, zbaw  
nasz, który jesteś na wysokościach. Tedy rzekli żydzi  
znow do Płata: Zapewne dzieci żydowskie. A gdy  
one po żydowsku wołały, iakżeś mógł zrozumieć  
mowę ich, gdyżes ty Grek i nieznasz mowy żydow-  
skiej? Posł im odpowiedział: Ja pytałem się żyda  
jednego: Co znaczy to wołanie dzieci żydowskich?



I myślowacznik mi to. Tedy pytał się Płat żydów: Jakżeż one działy po żydowsku wołały? I odpowiedzieli żydzi: Hozana! I znów rzekł Płat do nich: Coż to znaczą? A żydzi odpowiedzieli: O Panie zbaw nas, który jesteś na wysokościach! Płat znów rzekł: Gdyż wy sami o sobie świadczycie i dzieci wasze z wami, to cóż Bóg tedy mówi na przeciw wam? Na co oni wstępnym zamknęli. Płat szedł rzekł do Boga: idź a na jaki sposób chcesz wprowadź mi Go tu na ratusz. Bóg ale teraz też także uczynił jako i pierwej, upadł na kolana awoje przed Jezusem i mówił: pójdz Panie ze mną, sąd woła cię na przesłuchanie. Wtedy Pan Jezus poszedł na ratusz i wielka zgromadzenia ludu żydowskiego za Nim.

## 2. Rozdział.

Fany czynili chorągwie słaniaia się przed Panem Jezusem.

W gdy Pan Jezus na ratusz wchodził a ten zwyczaj był u Rzymianów, że fany musiał być trzymane, każda na swym miejscu, osobliwie, kiedy człowieka do sądowego stolicy prowadzono. Takich fanów było zwykłe 106, — wtedy fany same się słaniały i czcili Pana Jezusa: co gdy żydowie postrzegli, natychmiast poczęli na tych ludzi wołać, że fany mają dobrze trzymać. No to ale Płat odezwał się do całego zgromadzenia żydowskiego: „aża nie widzieliście, iż fany się same do Niego słaniały, a wy wołacie na tych ludzi, iakby oni sami to czynili.“ Odpowiedzieli żydowie: „zaprawdę, my to oczyma własnymi widzieli, że ludzie sami fany słaniały do Niego.“ Zapisał się tedy Płat

ludzi trzymających fany: „dla czegoście to uczynili, iżeście fany do Jezusa składali?” Odpowiedzieli mu: zaprawdę, myślny tego nie czynili. Wszak my jesteśmy Rzymianie i tacy ludzie i słudzy, myślny te fany teraz tak trzymali, iak ie zwady trzymamy, ale on się same składali ku Niemu. — Potem rzekł Piłat do całego zgromadzenia żydowskiego: wybierzcie z ludu sobie co najmocniejszych chłopów, a niechaj fany dobrze trzymają, co wtedy obaczycie prawie, czy to ludzie czynili, czy też fany same się składali przed Jezusem. Wybrali tedy sobie żydzi z ludu co najmocniejszych chłopów 106, i kazali im przed sądową stolicą stanąć, i aby fany tylko dobrze trzymali. I rozkazał tedy Piłat, aby po drugi raz Pan Chrystus był przed sądową stolicę przyprawiony, a do tych, którzy przedtem fany trzymali, tak mówił: przysięgam wam w imieniu cesarskiem, abhście mi cztę prawdę wyznali, czy się fany same do Jezusa składali, czyli też to się przez wasze ręce stało? Bo gdy się okaże, iż mnie kłamstwem oburzać chcecie, tedy dam wam wszystko głowy pościć. Odpowiedzieli mu: panie, niech tak będzie, iakieś mówił. Tedy znow pshedł i uczynił tak iak pierwszy rozciągnął chustę albo płótno i znow wszedł Pan Jezus na ratusz, a fany na nowo poczęły się składać i czeić Pana Jezusa iak przedtem.

### 3. Rozdział.

Zona Pilata wstawia się za Jezusem; fałszywi świadkowie występują naprzeciw Niemu; żydowstwo koniecznie pragnie śmierci Niewinnego.

Zobaczwszy Piłat i wszystko zgromadzenie żydowskie, że fany same przed Panem Jezusem się składali,

począł się dziwować i bardzo lekać i rzekł: ten człowiek jest z wielkiego majątku, potem wstał natychmiast z stolicy sądowej i chciał całe przez iść z ratuś. W tém przyjechała do niego żona jego Prokula i dała mu mówić, aby nie miał żadnej sprawy z tym Sprawiedliwym, gdyż ona też noc w śnie wiele dla niego ucierpiała. Tedy rzekł Piłat do żydów: azali nie widzieliście tego, że żona moja do mnie przyjechała, a czy nie słybekiście co mi dała mówić? Wszakci wy ją znacie, ona jest z ludu waszego; Boga się także boi, i prosi, abym Jezusa nie sądził. Odpowiedzieli mu żydowie: a nie mówiliśmy tobie, iż On jest wielkim czarownikiem. On mógł łatwo czarami swoimi na żonę twoją ten takiowy sprawować. Wtedy rzekł Piłat do Jezusa: słybyśże, co ci przeciw Tobie świadczą, a Ty im nie opowiadasz? Tedy rzekł Jezus do Piłata: każdy człowiek może dobrze i źle powiadać, teraz ty sam słybyś, co ci na mnie świadczą. Na to żydowie odpowiedzieli: cośmy widzieli i słybeli, to też opowiadamy! po pierwsze, żeś Ty się nie pocziwicie narodził; po wtóre, skoroś się na świat narodził, to wiele po granicach Belschemskich dla ciebie pomordowano; po trzecie, Ojciec Twój i matka Twoja ubiegli z Tobą do Egiptu, bo nie mieli żadnej ufności do ludu swego. Na te słowa wystąpiło natychmiast dwanaście mężów przed Piłata: Tezan, Asweryusz, Atton, Jakub, Azaryusz, Samuel, Izak, Synes, Kryspusz, Agrypa, Judaś i Ambrosz, i rzekli: tego my nie możemy mówić, żeby on się niepocziwicie narodził, ponieważ rodzice Jego podług zakonu Pańskiego wszystko nad Nim wykonali; także i nasz niebożczył stary kapłan Symeon gdy dzieciątko Jezus przynieśli rodzice na ofiarę Panu do kościoła, wziął Go na ręce swoje, i chwalił Boga, mówiąc: Teraz spuść sługę Twego



w pokoju, gdyż oczymy moje oglądały zbawienie Twoje. Tedy Piłat obróciwszy się do żydów i do wszystkich kapłanów i rabinów i rzekł do nich: ta mowa wasza nie jest prawdziwą wy powiadacie że on się nie poczciwie narodził? Tak ja ale tu jestem od ludu waszego, to on jest pozcimy, gdyż Józef i Marya wedle zakonu waszego nad nim wszystko wykonali. Wtedy zaraz Anna i Kajsas i wszystko zgromadzenie żydowskie poczęli wołać: On się nie poczciwie narodził, a do tego jest wielki czarownik i wielki bluźnierca; ci którzy Mu teraz świadczą, ci są Jego nowonarodzeni. Spytał się ich zaś Piłat: co to są za nowonarodzeni? Odpowiedzieli mu: ci są synowie z poganów, którzy tylko teraz zostali żydami. Na to natychmiast odezwało się owe dwanaście mężów do Anna i Kajsasa: my żadną miarą nie jesteśmy z poganów, ani też nowonarodzeni, tylko jesteśmy dzieci żydowskie, i prawdę mówimy. Tedy rzekł Piłat do onych dwónastu mężów: poprzysięgam was przez Cesarza Rzymskiego, abyście mi prawdę powiedzieli, czy to jest rzeczą prawdziwą, co mi powiadacie, iż On się poczciwie narodził, i wszystko, co mi on Nim świadczycie? Na co żydowie Piłatowi odpowiedzieli: wszakże nam niewolno na nikogo innego przysięgać, tylko na Boga Izraelskiego, bowiem tak zakon nasz nam przepisuje, a zatem na Cesarza Rzymskiego przysięgać nie będziemy; ponieważ Bóg nasz wyprowadził ojców naszych z niewoli Egipskiej, a poprowadził ich przez czerwone morze, iak gdyby po suchym ziemi. A jeśli my nieprawdę lub fałsz ci powiadamy, więc uznaiem się wszyscy być godnymi śmierci, tedy rzekł Anna i Kajsas do Piłata: cie ludzie tylko sami o sobie świadectwo dają, a i to nie jest prawdziwe. Ty zaś im wcale nie wierz, gdyż On jest wielki bluźnierca i nazywa się nawet Synem Bożym i Królem żydowskim. I rozłożył Piłat



wszystkiemu ludowi wysiódz precz, a Jezusowi kazał wstąpić i zostało tylko tych dwanaście mężów około Niego. I pytał ich do czego oni Go chcą utrzymywać? No co oni odpowiedzieli: dla tego, iakieśmy już mówili, że w Sabat uzdrowia. Bowiem dla tego wzieli tak wielką nienawiść naprzeciw Niemu. A Piłat im na to rzekł: a więc dla dobrych uczynków Jego chcecie Go utrzymywać? Tak jest panie! odpowiedzieli żydzi zapomietali.

I tedy wstał Piłat od sądowej stolicy i wszedł na dwór do ludu i mówił te słowa: ja mam słońce, miesiąc, gwiazdy i cały świat na świadectwo, iż ja żadnej winy w Tym Człowieku nie uznaję, i aby On miał być godzin śmierci. Odpowiedziało żydostwo: gdyby On nie był bluźniercą, tedybyśmy Go tobie nie podali. Na co im Piłat odpowiedział: weźmijcie Go i osądźcie Go wedle zakonu waszego. Ale żydowie odpowiedzieli: nam się nie godzi nikogo zabijać. Piłat im zaś na to rzekł: i mnie się także nie godzi tego niewinnego na śmierć skazać. A to wyrzekłszy poszedł zaraz na ratusz, i zawołał do siebie Pana Jezusa tylko samego i pytał Go: Ażali Tyś jest owym Królem żydowskiem? A Jezus mu odpowiedział: a samże to z siebie mówisz, czyli też inni ci to powiedzieli? Odpowiedział Piłat: albowiem to ja żydowiui? Naród twój i przedniejsi kapłani ciebie mnie oddali, cóżesż wzdry z tego uczynił? Odrzekł mu Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata, bowiem gdyby królestwo moje z tego świata było, toby słudzy moi mnie bronili, abym nie był wydanym żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest z tego. Tedy rzekł Piłat: To ty przecie jesteś Królem? A Jezus mu odpowiedział: ty powiadasz! A iam się na to narodził i dla tego na świat przyszedłem, abym świadectwo wydał o prawdzie; a wszelki, który miłuje prawdę, słucho głosu mego. Zaś Piłat Go spytał:

tedy jest prawda? A Jezus mu rzekł: prawda jest w niebie. Pisał na to: a więc na ziemi nie ma żadnej prawdy? A Jezus rzekł: to teraz zobacz tą prawdę, która jest na ziemi: a osobliwie kto ma moc nad człowiekiem sądzić go. Tedy Pisał zostawił Jezusa na ratuś, a sam wszedł do całego zgromadzenia żydowskiego i rzekł: zaprawdę wam wszystkim powiadam, iż ja żadnej winy śmierci nie znajduję w Tym Człowieku. Odpowiedzieli żydzi: błazniercą jest; On mówił mogę rozwalić ten kościół, którego 46 lat budowano, w trzech dniach i zbudować go. Tedy rzekł do nich Pisał: nie wienieniem ja tego krwie, wy utrzymacie. Odpowiedzieli mu żydowie: krewo tego na nas i na dziaćki nasze niechaj przyniesie. Tedy zawołał Pisał wszystkich kapłanów i rabinów do siebie i rzekł do nich: powiadam wam, patrzajcie, co czynicie, gdyż ja żadnej winy w Tym Człowieku nie znajduję, ani wy też nie możecie Mu nic dowieść, tylko co w Sabat wasz chorych uzdrawiał. Wtedy mu odpowiedzieli: On jest nieprzyjacielem cesarskim, bo się mianuje Królem, a kto się Cesarzowi sprzeciwia śmiercią umrze; a on się oprócz tego sprzeciwia i Bogu, i miema się Sam być Bogiem, dla tego jest błazniercą. Tedy rozkazał Pisał całemu mnóstwu, aby ustąpiło nieco precz, i tylko starzym zostać kazał. A Jezusa zawołał do siebie, pytając Go: Cóż mam z Tobą uczynić? A Jezus mu odpowiedział: tak jak ci podano. A iac też powiadam, że Mojżesz i prorocy o moim ucierpieniu prorokowali. Tedy wszyscy kapłani i rabinowie krzyknęli do Piskata: i czegoż Go więc słuchasz, tego błazniercę? To Go weźmijcie do bożnic waszych, a wedle zakonu waszego sądzcie Go. Odpowiedzieli żydowie: my mamy zakon, a w nim tak jest, że kiedy człowiek iaci przeciwko drugiemu bluzni, taki ma dostać 40 plag bez iednej, kto ale przeciwko Bogu bluzni, taki

ma być kamionowany, Pisał zaś rzekł do nich: jeżeli On przeciwko Bogu bluźnił, to wasze Go jakim wam już wprzód mówił do bożnich, i sądzcie Go tam iak sami chcecie wedle załonu waszego. Na to wszyscy krzyknęli: nam się nie godzi nikogo zabijać, a On ma być utrzymowany. Pisał zaś im odpowiedział: to być niemoże, aby człowiek za dobre uczynki miał być utrzymowany.

#### 4. R o z d z i a ł.

Jak niektórzy z ludu cuda Chrystusa Pana uznawali, Zego łaskę i miłosierdzie. Nikodem, Książę żydowski prosi za Jezusem.

A tak Pisał spoyrzał po wszystkich zgromadzeniu żydowskim, które stoiło koło ratuśa, i uyrzał wiele z nich, którzy Jezusa serdecznie opłakiwali. Tedy rzekł Pisał do kapłanów i rabinów: ia widzę, że z tego tu zgromadzenia nie wszyscy pragną śmierci Zego. Tedy mu starści na to odpowiedzieli: myśmmy się na to wszyscy zebrali, aby On umarł. Pisał rzekł: cóż wam złego uczynił, iż koniecznie śmierci Zego pożądacie? Odpowiedzieli żydzi: dla tego ma umrzeć, że bluźnił N i k o d e m Książę żydowski, przed Piskata i prosił go, aby mu wolno było kilka słów wymówić, a gdy Piskat mu odpowiedział: mów, co chcesz, tedy rzekł Nikodem: panie, mówiłem i ia już dawno wszystkim starzym, biskupom, rabinom, kapłanom i całemu zgromadzeniu w bożnich, aby zaniechali sporów pomiędzy sobą a dali potów Człowiekowi Temu, który nam nie złego nie uczynił, ale tak wiele dobrego wyświadczył, czego żaden człowiek nigdy nie dofaże. A tak puść Go, a nie wznosmmy się przeciw Niemu, bowiem dla czegożbyśmmy Mu co złego uczynić mieli? Bomiem jeżeli cuda, które On czynił, są od Boga, to my się temu sprzeciwiać nie możemy, ale jeżeli one



nie są z Boga to wszystko, zaginie! Mojżesz, który był posłany od Boga do Egiptu ten też wiele cudów czynił, które mu Pan Bóg czynić rozkazał przed królem Faraonem i przed sługami jego. Byli też tam na dworze Faraona czarownicy i czarnoksiężnicy; Sona i Mearabres, ci także wiele dziwomów dokazywali przed Egipczyanami, którzy ich za Boga trzymali; ci fałszywi obłudnicy poginęli marnie wraz z temi, którzy im wierzyli, bo że byli z Boga. A tak raz jeszcze mówię: panie, wypuść Człowieka Tego, boć On nie jest winien śmierci. Wtedy mu rzekli żydowie: teraz uznajem, żeś i ty został uczniem Tego, gdrz za niego prosisz. Odpowiedział Nikodem: prawdę macie, aza sługa pana swego sądzić może, lepiej, iż za niego prosi. Szali wy nie macie nad sobą pana swego cesarza, który nad państwem i nad wami powołany jest? a który wam zaś postanowił Piłata sędziego, aby nad wami i nad miastem waszem panował. Wtedy poczęli się żydzi gorzknąć i zgrzytać zębami na niego; lecz Piłat tak do nich przemówił groźnie: i dla czegoż się gorznicie, wśakci wam prawdę tylko powiedział. Na co mu żydowie odpowiedzieli: niechaj on prawdę Tego zatrzyma dla siebie, i niech ma częśćkę z Nim. Tedy odpowiedział na to Nikodem: Amen, niechże i tak się stanie, iakieście mówili, Amen! Amen; Amen! —

Potem zaś wstąpił jeden z żydów przed stolicę sądową i rzekł do Piłata: panie, pozwól i mnie kilka słów głośno przemówić. A gdy otrzymał na to pozwolenie, tak zaczął opowiadać: i mając 48 byłem wielką chorobą złożony i codzień spodziewałem się śmierci. Lecz ale skoro ten Jezus się objawił, który wielu ludzi różnemi chorobami złożonych i opętanych uzdrawiał, leżałem się w łóżku moim zanieść przed Niego, prosząc Go, aby się nad niedolą



moją zmiłować raczył. I skoro Jezus mię ujrzał i prośby meż wysłuchał, rzekł do mnie: wstań, weźmij tożę twoie a idź do domu twego; i zarazem wstał i wziąłem tożę moje na którym leżał i pośedłem do domu mego zdrowy. Wtedy zaraz odezwali się żydzi do Płkato, mówiąc: pytaj go, iżali nie w sabat to się stało? A gdy usłyszeli, iż w sabat, tak daley rzekli: a nie mówiliśmy tobie iż On wszystkich chorych w sabat uzdrowia i że w tenże sam dzień w którym się nam żadney roboty podejmować nie godzi, z opętanych diabłów wygania? —

Żaś wystąpił i inny przed Płkato, prosząc o słowo i rzekł: panie ja narodziłem się ślepy na ten świat. A gdy mi powiedziano, że Tenże Sam Jezus tąż drogą idzie, przż którym siadałem, począłem do Niego wołać: Jezusie, Synu Dawidów zmiłuj się nademną. A skoro Jezus do mnie przystąpił i ręce swe na oczy moje położył, tedym natychmiast przetrzął.

Trzeci zaś wystąpił i tak mówić począł, panie, ja byłem powietrzem rużony, a Ten Jezus jednem słowem mię uzdrowił.

Znów inny wstał i rzekł: panie, ja byłem trędowatym, a On mię jednem słowem tylko uleczył.

Potem niewiasta jedna imieniem W e r o n i k a wystąpiła i tak mówić zaczęła: panie, ja przez 42 lat na płhnienie krwi cierpiałem, a skorom się tylko z tyłu śat Żego dotknęła, natychmiast uzdrowioną zostałam. Na to zaczęło żydostwo krzyżać: od niewiasty świadeetwa nie vrzhygniemy. Tedy wielu z nich zaczęło wołać, mężów i niewiast: prorok iest, bowiem nawet i diabły są mu posłuszni. Zapytali ich się na to Płkat: a czemuż też i rabinom waszym diabły nie są posłuszni? My tego nie wiemy, odpowiedzieli żydzi. — Nareżcie wystąpił iępcze mąż ieden przed Płkato i zawołał głosem wielkim: Tenże

Sam Jezus z Nazaretu, którego nazywają i Chrystusem wskrzesił (wzbudził) z martwych (to jest z śmierci) Pazarza który już przez 4 dni leżał był grobie.

## 5. R o z d z i a ł.

Jako Piłat się usiłował, aby Pana Jezusa na wolność wypuścić, a niemilościerni żydzy pragnęli aby był ukrzyżowany.

Tedy się Piłat wielce zatrwodził, i rzekł do całego zgromadzenia żydowskiego: cóż wam z tego przynadzie, iż koniecznie krewnie winną przelać pragniecie? Zawołał potem do siebie Nikodema, jednego z onych dwunastu mężów, którzy w poczcimem narodzeniu Pan Jezusa przed Piłatem świadczyli, i długo potajemnie z nim się naradzał, iakby Jezusa można ocalić, bowiem coraz to większy rozruch pomiędzy pospółstwem się wzięczył. Rzekł potem Piłat do przełożonych żydowskich i do ludu zgromadzonego: wy macie ten zwyczaj, że wam na święto wielkanocne wypuszczam jednego z więźniów na wolność, mam ja tu niakiiego Barabasa zabójcę, który wielki rozruch pomiędzy ludem czynił, a na Jezusa żadnej winy śmierci nie znajduję, któregoż tedy chcecie, abym wam wypuścił, czy Barabasa czy Jezusa? Tedy wszyscy mnóstwo zapamiętałe wołać poczęło: wypuść nam Barabasa a Jezusa strać. I cóż On wam ztego uczynił? zapytał Piłat. Odpowiedzieli mu żydowie: niech będzie ukrzyżowany, a kiedy Go wypuścisz, nie iestesz przyziacielem cesarzkim, ponieważ On się mieni być Synem Bożym i królem żydowskim; chyba ty tego chcesz, aby on królował nad nami, a nie cesarz. Zaraz się tedy bardzo rozgniewał Piłat, i mówił do nich te słowa: Wasz

wszystek naród zawsze był przeciwny, trnqbrny i  
złotliwy, choć się mu wiele dobrego stało, toście się  
zawże przeciwiali i odpórnemi byli. Odpowiedzieli  
żydzi: I któz nam tak wiele dobrego uczynił, abyśmy  
się mu sprzeciwiali? Odpowiedział Piłat: Wasz  
Bóg, który was z niewoli Egipskiej wyprowadził  
przez morze, gdyby przez suchą ziemię, i karmił was  
chlebem i mięsem przez 40 lat. Wyprowadził wam  
wodę ze skały, a wy iednak Bogu sprzeciwialiście  
się, chociaż wam swoy zakon dał, a wy daliście  
sobie złotego cielca ulać za Boga; dla tego cały  
wasz naród chciał wytracie, by był Mojżesz za wami  
nie prosił; a teraz i mię mówicie, że ja cesarzem  
wzgardzam. Gdy im to wszystko mówił, tedy wstał  
od sądowej stolicy, chcąc całe precz iść z ratuśką.  
Żydzi ale poczęli wołać: My mamy cesarza za  
tróla, a nie Jezusa z Nazaretu: a choć mu mędrco-

w i e  
ofiarę i  
d a r y  
pr z y =  
nieśli,  
i pytali  
się o  
trólu  
nowo =  
naró =  
d z o =  
u y m  
ż y =  
d o w =  
skim, co  
g d y  
trólu  
Herod  
u s t y =



ś a ł,  
tedy się  
naśhy  
r a b i =  
n ó w  
z a p y =  
t a ł,  
gdzieby  
się miał  
M e =  
ś h a ś  
n a r o =  
d z i ć?  
A oni  
mu od =  
powie =  
dzieli:  
W Bet =  
lehemie.

Tedy go szukał aby go zatracić, o czem gdy się Józef dowiedział uciekł z nim do Egiptu. Król Herod ale pomordował wszystkich dzieci, które były w Betlehemie dla niego, an dwu lat i niżej. Co słysząc Piłat, bardzo się zląkł, i mówił do ludu; Alż to ten sam, którego Herod chciał zatracić? Odpowiedzieli mu Żydowie: Tak, to ten sam jest. Tedy Piłat wziął wodę i umył ręce swoje przed wszystkim ludem, i rzekł: Nie jestem ja winiem krwie tego sprawiedliwego. Lecz wszyscy mnożstwo zawołało: Krew jego na nas i na dzieci nasze niechaj przylidzie.

Tedy wziął Piłat Jezusa i ubiczował go: a żołnierze uplotli koronę z ciernia, włożyli na głowę, jego i płaszczem barłatowym przhodzili go, a mówili: bądź pozdrowion królu żydowski i bili go laskami.

## 6. Rozdział.

Pana Jezus przez Piłata na śmierć krzyżową osądzony, niesie krzyż swój na miejsce Golgota.

Tak Piłat chcąc ludowi dosyć uczynić, przysądził aby się dosyć stało żądaniu ich, a ubiczowanemu

Jezusa  
podał go  
Żydom  
nawola,  
aby był  
utrzyżo-  
wany.  
Tedy żoł-  
nierze  
staro-  
ściu  
wziawszy  
Jezusa  
promia-  
dzili go  
do dworu  
to jest do



zebrali do  
niego  
wszystką  
rote a  
zewłotli  
go przho-  
dziali Go  
płaszczem  
barłato-  
wym i  
uplotli  
koronę  
z ciernia  
włożyli  
na głowę  
jego a  
upadając



ratuſza i przed nim na kolana, naſmiewali ſię z niego, mówiąc: Bądź pozdrowiony królu żydowski; a pluſząc na niego wzięli onę trzcinę, i bili o w głowę jego. A gdy ſię z niego naſmiewali, zewlekli go z onego płaszcza, i oblekli, go w ſaty jego własne. I wzięli Jeżufa i wywiedli, aby go utrzązowali. A on niſząc krzyż wyſzedł na ona miejsce, które nazwano Trupichgłóm, a po żydowskiu Golgota. A w tych o d z a c naleſi



człowieka niektórym imieniem Symona Chreneychusa (które było z polą) syna Aleksandrowego i Rufowego; tego uchwyciwszy i przymusili go, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. I było z nim wielkie mnóstwo ludu i niewiast, które go płakały i narzekały. Ale Jezus obrocivszy się do nich, rzekł: Górkę Jeruzalemskie, nie płaczcie nademną, ale raczej same nad sobą i nad działkami waszemi płaczcie; abowiemci oto idą dni, których będą mówić: błogosławione nieplodne i żywoty które nie rodziły, i pierś, które nie larmiły. Tedy poczną mówić górom! padnijcie na nas! a pagórkom: przyhrzycie nas: abowiem ponieważ się to na zielonem drzewie dzieje, a cóż będzie na suchem? Wiedzeni też byli i inni dwa złoczyńce, aby wespół z Nim straceni byli.

## 7. R o z d z i a ł.

### O utrzymywaniu Pana Jezusa.

I przywiedli go na miejsce rzeczone Golgota, co się myślało: miejsce Trupichgłów. I dali mu pić ocet z żółcią mieszaną; ale go on nie przyjął. Tamże go utrzymywali, a z nimi drugich dwóch złoczyńców z obóch stron, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy a w pośrodku Jezusa. I wypełniło się co napisano: że z złoczyńcami jest policzony. A była trzecia godzina gdy go utrzymywali. Tedy Jezus rzekł: Ojcze, odpuść im, boć nie wiedzą co czynią. — Napisał też Płat i napis winy jego. i postawił nad krzyżem. A było napisano: Jezus Nazareński, Król Żydowski. A ten napis czytalo wielu Żydów, bo było blisko miasto ono miejsce, gdzie był utrzymywany Jezus. A było napisano po żydowsku, po grecku i po łacinie. Tedy rzekli Płatowi przedniyszy kapłani żydowscy: Nie pisz król

żydowski, ale iż on powiadał, iestem król żydowskim. Odpowiedział Piłat: com napisał, tom napisał.

A gdy żołnierze Jezusa ukrzyżowali, wzięli szaty jego, (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i sznura. A była ta sznura nie sznura, ale od wierzchu wstęga dziana. Tedy rzekli iedni do drugich: nie kradmy ię, ale o nie losy rzucmy, czyja ma być, aby się wypełniło co powiedziano przez proroka: podzielili między się szaty moje, a o odzienie moje los miotali. To tedy uczynili żołnierze, a siedząc, go tam strzegli. I stał lud przypatrując się. A ci, którzy mimo chodzili, bluźnili go, chwielejąc głowami swemi, a mówiąc: chey, który rozwalasz świątynię, a we trzech dniach budujesz go, ratuj samego siebie, jeżeliś iest syn Boży, zstąp z krzyża. — Także i przedniejsi kapłani, nasmiwając się z nauczonymi w piśmie, i z starcami, jedni do drugich mówili: inbch ratował, a samego siebie 'ratował nie może; jeżeliś iest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzemy mu. Dufał w Boga, niechże go teraz wybawi, jeżeli się w nim kocha, boć powiedział: iestem Synem Bożym. Nasmiwali się też z niego i żołnierze, przystępując i ocet mu dając, i mówili: jeżeliś ty iest król żydowski, ratujże samego siebie. Także i zbóyce, którzy z nim byli ukrzyżowani, urągali mu. A ieden z onych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu mówiąc: jeżeliś ty iest Chrystus, ratujże siebie i nas, a odpowiadając drugi, gromił go mówiąc: i ty się Boga nieboisz, chociaż iest w temże skazaniu, a myścisze sprawiedliwie, (bo godną zapłatę za uczynki nasze bierzem) ale ten nie złego nie uczynił. I rzekł do Jezusa: Panie pominij na mnie, gdy przyszediesz do królestwa twego! A Jezus mu rzekł: zaprawdę powiadam tobie, dziś ze mną będziesz w raju.

A było około ósmej godziny, iż stała się cie-





mność po całej ziemi aż do godzin dziewiątej, i zaćmiło się słońce. A około dziewiątej godzinie zawołał Jezus głosem wielkim mówiąc: Eli, Eli, Lama, Zabachtani! To jest: Boże mój, Boże mój, czemuż mnie opuścić. Tedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, rzekł: oto Eliáš woła. Potém widząc Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wypełniło pismo, rzekł: pragnę. A było tam naczynie postawione octu pełne. A zarazem bieżawszy ieden z nich wziął gąbkę, i napełnił ją octem, a obłożnawszy hyzopem i włożywszy na trzcinę, dawał do ust iego, aby pił. A drudzy mówili: zaniechaj, patrzajmy, ieżli przynidzie Eliáš, aby go wyhbawił i zdiał z krzyża. A gdy Jezus skończył octu, rzekł: wykonano się. A zawołaawszy Jezus głosem wielkim, rzekł: Duche, w ręce twoje polecam ducha mego! A zawołaawszy głosem wielkim, i nachyliwszy głowę, oddał ducha, i skonął. A oto zasłona kościelna rozewała się na dwoie od wierzchu aż do spodu; trzęsta się ziemia, a skały się padały, i groby się otwarały, a wiele ciał świętych, którzy byli zasnęli, powstało. A wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu iego, weszli do miasta świętego, i pokazali się wielom. Setnik tedy, który stał przeciwko niemu, i ci co z nim Jezusa strzegli, widząc, też trzęsienie ziemi, i to co się działo, zlekli się bardzo, i chwalili Boga mówiąc: zaprawdę człowiek ten był sprawiedliwy, i syn Boży. Także i wszyscy lud, który się był zbedł na to dziwowisko, widząc co się działo, biiąc się w pierś swoje, wracał się. A znaiomi iego wszyscy z daleka stali. Były też i niewiasty z daleka się przypatrując, które były przyszły z Jezusem od Galilei, postuguiąc mu; między którymi była Marya Magdalena, Marya Jakóba małego, Józefa matka i Salome, matka synów Zebedeusowych, które, gdy ieście był w Galilei





chodziły za nim i posługiwaly mu; i wiele innych, które z nim były wstąpiły do Jeruzalem. A gdy był wieczór, ponieważ był dzień przygotowania, aby ciała na krzyżach na Sabbat nie zostały, (albowiem był wielki on dzień Sabbatu) prosili Piłata, aby im golenie połamano, i zdjęto je. Przyszli tedy żołnierze, a pierwszemu w prawdzie złamali golenie, i drugiemu, który był z nim utrzymywany, ale przyszedłszy do Jezusa, gdy ujrżeli że już umarł, nie złamali goleni jego; lecz ieden z żołnierzów włócznią otworzył bok jego, a zarazem wyšla krew i woda. A ten co to widział, świadczył o tem i prawdziwe jest świadectwo jego, a on wie iż prawdę powiada, abyście wy wierzyli; abowiem się to stało, aby się

wypełniło pismo: kość jego nie będzie złamaną. I znowu drugie pismo mówi: ugrzą, kogo przebodli.

## S. R o z d z i a ł.

### O pogrzebie Pana Jezusa.

**A** gdy był wieczor przybył Józef z Arymatyi, miasta Judyjskiego, człowiek bogaty, pociągły, radny pan, mąż dobry i sprawiedliwy, który był nie zezwolił na radę żydów i uczenników ich, którzy też oczekiwali królestwa Bożego i był uczniem Jezusowym, ale tajemnym, dla bojaźni żydowskiej. Ten śmiejąc wszedł do Piłata i prosił go o ciało Jezusowe. A Piłat się dziwował, iżliby już umarł? A zawoławszy Setnika, pytał go, dawno li umarł? A dowiedziawszy się od Setnika pozwolił i rozkazał dać ciało Józefowi. A Józef kupił prześcieradło. Przybył tedy i Nikodem, który był przedtem przybył w nocy do Jezusa, niosąc mięsianey miry i Aloes około sta funtów. Tedy zdieśli i wzięli ciało



Jeżusowe, i uwinęli ie w czyste prześcieradło, z onemi rzeczami wonnemi; iako jest zwyczaj, umarłych żydów chować. A był na onem miejscu, gdzie był utrzymowany, ogród a w ogrodzie grób nowy. A wziąwszy ciało Józef, położył ie w nowym grobie swoim, który był w epoce wykopał, w którym ieście nikt i nigdy nie był położony. Tam dla dnia żydów przygotowania i iż Sabbat u nich nastawał, a że on grób był blisko, położyli Jeżusa, a przywalimy do grodowych tych drzwi kamień bardzo wielki, odešli.

## 9. Rozdział.

Jako żydzi Józefowi i Nikodemowi grozili.

Gdy się żydzi dowiedzieli, iż Józef ciało Jeżusowe pochował w grobie swoim, tedy uradzili, aby Józefa i Nikodema zabić, także i tych dwónastu mężów, którzy dali świadectwo o nim, że się narodził po-czwicie także i tych wszystkich, co przed Pilatem świadczyli, że ich Pan Jeżus uzdrowił. Tedy się wszyscy pokrzyli; Nikodem się nampierwem pokazał, ponieważ był księżciem, on pośedł śmieie do ich bożnic. Pytali go sie żydowie: iakżeś tu do naszej bożnicy wszedł? Wszakżeś ty trzymał za Jeżusem z Nazaretu, niech to twoia prawda będzie raz w onych wieczności, tedy im odpowiedział Nikodem Amen, Amen, niech się stanie, tak niech się stanie. Tedy im się pokazał i Józef i mówił im: dla czegoście się na mię rozgmiwiali? Dla tego iżen ciało Jeżusowe w grobie moim pochował, i żem ie od Pilata wyprosił, i kamieniem wielkim przywalił. Czemużście wy sprawiedliwego na niesprawiedliwego uczynili, żeście go utrzymywali i boł iego przebli? A co gdy wszyscy starzi usłyszeli, poczęli się na Józefa

gorętc i zębami zgrzytać; natychmiast go wzięli i kazali go zchowac aż do jutra, bo nastawał Sabbat, i mówili mu: więc żeć dziś nic nie zrobimy, ale poczekaj po Sabbacie, nie będzieś ty godzien żadnego pogrzebu, bo twoie ciało będzie dane ptastwu niebieskiemu i bestyom pólnym na żer. A Józef im odpowiedział: ta mowa wasza jest iak onego, Goliata wyniosłego, który uragał Bogu żywemu i ludowi Izraelskiemu, i małemu Dawidowi. A Pan Bóg mówi: mnie pomsta należą. I zapłaci każdemu według iego uczynków; iako i Pilat umył ręce przed starzemi i mówił wam: nie winien ja tej krwi, wszcie to słyżeli i powiedzieliście: krew iego na nas i na dziatki nasze. Teraz ale bóhcie się Boga aby gniew iego nie przybedł na was i na dziatki wasze, iakoście sobie życzyli. Wtedy się żydzi okropnym gniewem na niego zapaliwszy, wrzucili go do więzienia. A Kajsaß i Anaß posadzili straż przede drzwiami i pošli, każdy do domu swego. Nazajutrz zgromadzili się wszyscy starst biskupi i kapłany i rabinu do bóżnicy i naradzali się, iakoby śmierć Józefowi zadać byli mogli.

## 10. R o z d z i a ł.

O przedziwném wyprowadzenia Józefa z więzienia i o Smartychwstaniu Chrystusa Pana.

A gdy się zgromadzili wszyscy do bóżnicy, wtedy roztazał Anaß i Kajsaß, aby Józefa z wielką hańbą przed nich przyprowadzono, ale chociaż więzienie nie było otworzone, a gdy Józefa w nim nie znaleźli, wtedy przyšli słudzy i im to obznanili, mówiąc: więzienie w prawdzie znaleźlim całe i straż przede drzwiami, i pieczęć całą, ale w niem Józefa niema. Zdumieli się tedy bardzo, ponieważ sami



klucz mieli, i ogarnął ich strach wielki. I tak zostali jeszcze w tem zadziwieniu, a oto, przychodzą niektórzy z onych żołnierzy, co to grobu Jezusowego pilnowali, do bóżnicy ich, i powiadając im, że Pan Jezus prawdziwie zmartwychwstał. Mówili oni iak my strzegli grobu Jezusowego, wtedy się stało wielkie trzęsienie ziemi i widzieliśmy Anioła Bożego, co odwalik kamień ode drzwi grobowych i usiadł na nim, a oblicze jego było bardzo jasne, a my od strachu wielkiego byli gdyby umarli. I ścisnęliśmy, że mówił do niewiast które przyszły raniutko do grobu jego. A gdy się ich dopytowano, co by Anioł z niewiastami był rozmawiał? Odpowiedzieli żołnierze: on rzekł do nich, nie bójcie się, wiem tego szukać, Jezusa ukrzyżowanego, nie maś go tu, zmartwychwstał, iako wam był przedtem powiedział. Bódźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał. Przeto

idźcie, a powie-  
dźcie u-  
czniom  
iego i  
Piotro-  
wi, a  
idąc do  
Galilei,  
tam go  
oglądaj-  
cie, iako  
wam był  
przedtem  
powie-  
dzał.  
Wtedy  
zakowali  
w śy =



ślich żoł-  
nierzy,  
którch  
grobu  
Jezuso-  
wego  
strzegli, i  
pytali  
ich, co to  
za nie-  
wiastry  
były do  
których  
tak Anioł  
mówił?  
Czemu-  
ście ich  
nie py-  
tali?

Odpowiedzieli im żołnierze: nie poznaliśmy ich przed iasnością wielką, bośmy od strachu wielkiego byli iako umarli, iak my mieli ich tam poymać? Oni zaś wtedy odpowiedzieli wszystkim żołnierzom, którzy grobu Jezusowego pilnowali, iak Bóg na niebie, iż my wam tego nie wierzymy. Zaś im na to odpowiedzieli żołnierze: prawdę macie, że nam nie wierzycie, ale też prawdę macie, że Bóg żyje na niebie, i my prawdziwie wierzymy, że ten Bóg żyje któregoście wy utrzymywali. Zaś ich żołnierze spytali: myśmy slyśleli, żeście Józefa do więzienia wsadzili, dla tego, że Jezusa w swoim grobie pochował, a gdzie się tam podział? Dajcie wy nam Józefa, a my wam damy Jezusa. Odpowiedzieli: Józef poszedł do Armaty do swego domu, a Jezus poszedł do Galilei, iakieśmy od Anioła slyśleli, tak też i powiadamy, co niemiastem powiedział. Wtedy się wszyscy polekli, strach ich wielki obiał, i nie mogli nic więcej żołnierzom mówić. Potem rzekł Kaysar: dajcie tej mowie pokój, a niech się nie rozgłasza pomiędzy ludem, bo wszyscy w niego uwierzą, a tak damy żołnierzom pieniędzy, a ci niech powiadają ludowi, że go uczniowie jego w nocy ukradli gdy zasnęli; a tak ta mowa uderzyła się wszystkim, i namówili żołnierzy, aby tak powiadali ludowi, a choćby się to i do Pilata donieśło, my was bezpieczni uczyniemy, a tak żołnierze wzięli pieniądze, a przecie mówili tak iak ich nauczali, ale przystęp powiadali, że Pan Jezus prawdziwie zmartwychwstał. Myśmy widzieli Anioła Bożego, który oddalił kamień ode drzwi grobowych i usiadł na nim, i ta mowa między żydami się rozgłosiła aż do dnia dzisiejszego.

---

## II. R o z d z i a ł.

Jako trzech świadków z Galilei świadectwo dał  
iż Pan Jezus prawdziwie do Ojca swego do  
nieba wstąpił.

Przyšlo potem trzech świadków z Galilei, i opo-  
wiadali, że Pan Jezus do Ojca swego do nieba  
wstąpił; a gdy iżydzi tę rozmowę z żołnierzami  
dokonczyli, wtedy ci trzech weszli do bóżnicy. Jeden  
był ksiądz imieniem Fines, drugi rabin, a trzeci  
kapłan Agieus, ci trzech przyšli z Galilei do Jeru-  
zalem, i weszli do bóżnicy do przedniejszych kapłanów,  
biskupów i rabinów, i poczęli im tak opowiadac:  
myśmy widzieli tego Jezusa, któregoście wy ukrzy-  
żowali, na górze oliwnej i jego dwanaście uczni, i  
stępelim co z niemi rozmawiał, mówił im: idźcie po  
wszystkim świecie, ewangelią, kazcie wszelkiemu  
stworzeniu, które jest pod niebem, nauczajcie je i  
chrzćcie i w imię Ojca i Syna i Ducha  
świętego, a kto nie uwierzy i ochrzcon był, zbawion  
będzie, ale kto uwierzy, będzie potępion. A zna-  
miona tych co uwierzą, i w imieniu moim diabły  
wyganiać będą nowemi językami mówić będą węże  
brać będą, a chociażby co śmiertelnego pili, nie im  
nie škodzi. Na niemocne ręce kładź będą, a dobrze  
się mieć będą. A iak on im to wszystko rozkazał,  
wtedy obłok wziął go od oczu ich. A iak to  
wszystko rozpowiedzieli starszym kapłanom, biskupom  
i rabinom zaraz całe zgromadzenie w bóżnicy do  
nich mówiło: dajcie chwałę Bogu Izraelskiemu.  
Jest też to prawdziwa mowa wasza? Odpowiedzieli  
ci trzech mężowie: tak iak Bóg żyje na niebie, Bóg  
ojców naszych, Bóg Izraelów i Bóg Jakubów myśmy

go widzieli na górze oliwnej i iedenastcie uczni jego z nim, a patrzeliśmy za nim i tak go obłot wziął od nich do nieba, i dla tegośmy tu do was przyšli abyśmy wam obznanmili to cośmi widzieli i słyżeli i dali chwałę Bogu, bo gdybyśmy wam tego nie obznanmili, toby na was grzech zostawał. Odpowiedzieli żydowie: Toście dla tego tu przyšli do nas, abyście nam to obznanmili a o waszem kłamstwie nie nie powiadali, co powiadacie przed wszytkim ludem takie czeczny. Jest to co złego cośmy widzieli i słyżeli, i co wam opowiadamy? Oto stoimy przed wami, czynicie z nami co chcecie, boć to jest sama prawda, którą opowiadamy. Tedy powstałi najwyższe kapłany i wziawszy księgi zakonu Bożego, mówili do nich zaprzysięgamy was przez Boga żywego, nie rozgłaszać tego więc przed ludem, ale raczej przy sobie to zachowywać, ponieważ pośledni błąd gorzej, niż pierwszy, a tak idźcie z Bogiem do swej strony, a my wam damy na drogę pieniędzy. A tak przydano im trzech mężów, aby ich odprowadzili do Galilei, ażeby się ta nowina więc przed ludem nie rozgłaszała. Niektórzy z przedniejszych kapłanów i nauczonych w piśmie poczęli się strachać i narzekać: co za cuda nam się okazały w Izraelu! Wtedy powstałszy najwyższe kapłany Annaś i Kaysaś, i mówili do całego zgromadzenia: i cóż za myśli bierzecie do serca waszego? Nie musicie wszystkiego wierzeć, a zaś i to wierzeć mamy, co żołnierze opowiadali, że Anioł z nieba zstąpił i odwaślił, kamień ode drzewi grobowych, a usiadł na nim, może uczniowie jego więc dali ludowi niż my, bo i tak ludowi powiadają. A wsłuchajcie was, że nam żadnej wiary nie potrzeba, niechaj każdy mówi co chce, a niechaj wierzy co chce. —

---



## 12. Rozdział.

Jako Nikodem Żydom radził aby Pana Jezusa poszli szukać.

Potem udał się Nikodem do rady ich, czyli do całego zgromadzenia żydowskiego i rzekł do nich: synowie Izraelscy, prawdę macie, a żeście to wszystko wysłuchali, co wam ci mężowie Galilejscy powiedzieli, i przez zakon Boga Izraelskiego przysięgali, a że prawdziwie oczyma swoimi na górze oliwnej widzieli iak z niemi rozmawiał, iak go obłok od oczu ich wziął do nieba. Rozważcie sobie teraz synowie Izraelscy, iako Eliasz był na wozie ognistym do nieba wzięty, wtedy synowie Brorocy przyszli do Elizeusza i pytali go: gdzież jest Pan twój? Elizeusz odpowiedział: wzięty jest do nieba. Ale mu synowie Brorocy odpowiedzieli: może do Duchu Pańskiego gdzie na iaką górę zaniosł, a tak pódźmy a szukamy go i my, pošliemy niektórych mężów po górach Izraelskich, a niech Jezusa poszukają, może też go Duch Pański gdzie zaniosł, może też go gdzie znajda, to wtedy proście Boga a pokutujcie, a będą wam grzechy waże odpuszczone. A tak ta mowa im się udarzyła. I poszli niektórzy męże, aby szukali Pana Jezusa po górach Izraelskich, ale go nie znaleźli. Ale Józefa znaleźli w Aramatyi, w iego domu lecz go żaden nie śmiał poymać, ani o co pytać. A gdy się wrócili ci co Pana Jezusa szukali po górach Izraelskich i obznajmili to całej radzie Izraelskiej w Jeruzalemie, żem Józefa znaleźli w iego domu w Armatyi, ale Jezusa nie znaleźlim; co gdy usłyszeli wszyscy, starsi iż Józefa znaleźli, bardzo się uradowali, chwalili za to Boga Izraelskiego i zgromadzili się na radę iakoby mogli Józefa dostać. Napisałi więc do niego taki list:

„Pokój Tobie Oycze Józefie i całemu  
domowi Twoiemu!

Teraześmy uznali, iżeśmy naprzeciwko Boga  
i naprzeciwko Ciebie zgrzeszyli; Tyś ale Boga  
prosił aby Cię z rąk naszych wyprowadził i  
wybawił. Teraz ale upraszamy Cię też, aże-  
bys tak łaskaw był a do nas iako do swych  
synów lub do braci swych przybyć zechciał,  
bo my nie możemy się temu wydziwować,  
ialieś Ty z naszego więzienia uśedł. Za-  
prawdę, my bardzo dobrą radę naprzeciw  
Ciebie umyślili, ale Bóg radę naszą w niwecz  
zamienił. A tak pokój Tobie Józefie, pokój  
i domowi Twoiemu.”

Z tym listem posłali do niego 7 mężów, a  
których wiedzieli, iż byli przyiaciołami iego, a przy-  
kazali im mówiąc: kiedy do niego przyjdziecie, w  
pokoiu go pozdrówcie, a gdy mu podacie list ten, i  
skoro go pocznie czytać, tedy dajcie na niego bacz-  
ność. Seżli z wami łaskawie rozmawiać będzie i  
list czytać będzie, tedy możecie miarkować, że do nas  
przychdzie. A tak poszło onych 7 mężów do Ary-  
matyi. A przyśedłszy do Józefa, zaraz upadli przed  
nim na ziemię, i pozdrowili go mówiąc: Pokój  
tobie oycze Józefie, pokój i twoiemu domowi. A  
Józef im odpowiedział: pokój i wam i wszystkimu  
ludowi Izraelskiemu. I zaraz wziął list z ręki ich  
i czytał go. Potém wzniósł ręce swoje do góry i  
rzekł: błogostawiony niech będzie Pan Bóg Izraelsti,  
który mię z rąk nieprzyaciół moich wybawił, iże

krwi moiej nie przelano, błogosławiony Bóg, który  
mnie pod cieniem sfrzydeł swoich zachował. Potém  
kazał im dać iść i pić.

### 13. Rozdział.

Józef z Arymatyi iedzie do Jeruzalemu tam  
stawa przed najwyższą radą żydowską, i daie  
głośne świadectwo o istotnem zmartwychwstaniu  
Pana Jezusa.

**N** a zaintrż wsiadł Józef na osła swego i iedł  
z onemi postami do Jeruzalem. Skoro się do-  
wiedziata rada żydowska, że Józef iedzie do Jeru-  
zalemu z temi, którzy do niego postani byli, wysli  
naprzeciwko niemu na drogę i wołali do niego:  
pokój Boży, pokój tobie oycze. A Józef im odpo-  
wiedział: pokój wam wszystkim i wszystkimu ludowi  
Izraelskiemu. Wtedy mu się wszyscy kłaniali, biskupi,  
rabiny i kapłany i bali się wszyscy oblicza iego.  
Potém ich wszystkich wziął Nikodem do siebie i  
sprawił im ucztę wielką, na którą też zaprosił Anna  
i Kanaśa. A gdy się naiedli i napili, wrócili się  
do domu swego ponieważ go żaden o nie pytać nie  
śmiał. A Józef został u Nikodema na noc. Dnia  
drugiego z rana, gdy słońce weszło zgromadzili się  
znowu do Nikodema w dom iego, i pokłonili się  
Józefowi, mówiąc: pokój tobie Józefie, lecz się żaden  
o nie pytać nie śmiał. Wtedy zapytał się ich Józef,  
mówiąc: panowie, dla czegożście tu mnie wezwali  
przed siebie? Stęgli tedy wszyscy na Nikodema,  
aby go on spytał. Nikodem zaraz rzekł: oycze Jó-  
zefie, te wszyscy księżęta chcą cię o zo pytać, a Jó-  
zef odpowiedział: niech pytają, a ja im odpowiem.  
Wtedy powstałszy Anna i Kanaś wzięli księgi za-

tonu Bożego. Potem związali mu ręce i rzekli do niego: Józefie, daj chwałę Bogu. Poprzysiegamy cię teraz oznaczyć nam wszystkie te rzeczy, o które cię teraz pytać będziemy. A tak dalej mówili: myślimy się bardzo na ciebie rozgniewali, żeś ty ciało Jezusa u Piłata wyprosił i w twoim grobie pochował, i dla tegośmy też ciebie do ciemnego więzienia wrzucili i wartę przede drzwiami postawili, i na zewnątrz kazalim cię wyprowadzić, ale cię tam nie było, i dla tego przyszedł strach na wszystkich lud Boży, i tak dla tego cię tu wzywali, abyś nam obznajmił, iak się z tobą stało, abyśmy dali chwałę Bogu. Wtedy im odpowiedział Józef: Gdyście wy mnie w wieczór w Piątek wsadzili do więzienia, a iam siedział dzień i noc aż do drugiej połnocy, i modliłem się Panu Bogu, wtedy się podniosło na cztery albo na pięć kamieni całe więzienie, rozświeciła się wszelka światłość a iam się bardzo zląkł i upadłem na ziemię iako umarły, i podniósł mnie ktoś i rzekł do mnie: nie bój się Józefie, ale spójrz na mnie, kto jestem. A iakiem spójrzałem, zobaczyłem Jezusa stojącego przy mnie, i pomyślałem, że tylko cień widzę, tedy więc rzekł: Eliasz że ty jesteś? Odpowiedział: iam jest Jezus, któregoś ciało w grobie twoim pochował. Wtedy rzekł: Panie, połóż mi teraz grób, gdzie cię położył. Tedy on mnie wziął za rękę i wyprowadził mnie z więzienia, i zaprowadził mnie aż do tego miejsca i pokazał mi prześcieradło i chustkę, którą na głowę jego obwinał; com wtedy prawdziwie poznał, że to Pan Jezus był i rzekłem do niego: błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem. Potem mnie zaprowadził do domu moiego w Arymatyi przez zamknięte drzwi, i rzekł do mnie: pokój tobie, Józefie, teraz pozostań w domu twoim 40 dni, a nie wychodź z niego, gdyż ja teraz idę do Galilei do uczniów moich. Tak to wszystko wy-



śłuchali najwyższe kapłanów i rabinów polekli się bardzo, i stali, się iako umarłemi, i nie iedli ani pili, aż do dziewiątej godziny. Tedy prosił ich Nikodem, aby się posilili, ponieważ nastawał Sabbat. I rozeszli się każdy do domu swego, a nazajutrz rano zgromadzili się wszyscy do bóżnicy i rozmawiali między sobą, co za cuda i co za gniew Bógów przybędzie na wszystkich lud Izraelski.

## 14. R o z d z i a ł.

Jako kapłan jeden wyznał że Pan Jezus żyje i że prawdziwie do nieba wstąpił.

**W**tedy ten kapłan imieniem Lewi powstał i rzekł wszystkim starszym w bóżnicy; a wskazał im to dobrze znał ojca Jezusowego i matkę jego, oni byli z pokolenia Dawidowego, pobożni ludzie przychodzili do kościoła do Jerozalemu na ofiarę i oddawali dziesięcinę iako w zakonie stoi napisano. Tak Jezusowi było 40 dni, wtedy przyšli do kościoła i oddali chwałę Bogu i ofiarę za niego, A iako on nasz starzy Symeon go ujrzał, tedy go wziął na ręce swoje i chwalił Pana Boga, mówiąc: teraz spuść czas Panie słudze twemu w pokoju, bo wiem oczyma moimi oglądać zbawienie, a do matki jego tak mówił: to dzieciątko jest na upadek wielu w Izraelu, a jego własną duszę miecz przeniknie, aby myśli z wielu serc objawione były. Wtedy go pytali wszyscy starzy: a zgadze ty to wszystko wieść, albo gdzieżeś to wszystko był? Odpowiedział im Lewi: aza niewiecie iżem się u starego Symeona zakonu uczył? Wtedy go zaś posłali do Galilei do tych trzech mężów i pytali ich aby im powiedzieli prawdziwą prawdę, czy istotnie widzieli Jezusa na górze oliwnej do nieba wstępującego? Odpowie-

dzielił im iednym słowem: iako Bóg na niebie żyje myślny go widzieli na górze oliwnej oczyma własnemi. Na to odpowiedział jeden rabin: Enoch z Bogiem chodził i dla tego Bóg go do nieba wziął, i nikt go nie widział. Mowżesz także umarł przez słowo Boże, a nikt nie wiedział i nie wie o grobie iego aż do dnia tego. Zaś im Lewy na to odpowiedział: to mnie nauczyciel mój powiedział, stary ów Symeon, że ten pobożny będzie na powstanie i na upadek wielu. A Eliasa widziano, gdy go Bóg wziął na ognistym wozie do nieba. A Jezus był Piłatowi podany i cierniową koroną koronowany i na krzyżu rozbity, a ciało iego oto nasz Józef w grobie swoim pochował. Prawdziwie on zmartwychwstał, bo ja sam go widział. Potem obróciwszy się Lewy do całego zgromadzenia żydowskięgo, rzekł: mężowie, wsłak się te rzeczy wschystkie wypełniły. Także się pokazało, iż ten pobożny jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu. Zaś ci trzech mężowie rzekli do zgromadzenia: mężowie, bracia, powiadamy wam, że iakieżście nas teraz wezwali do siebie z Galilei, i gdyśmy przyśli nad Jordan, tedyśmy tam uhrzeli, wielkie mnostwo ludzi, a ci wschystcy byli w białem odzieniu, którzy już dawno byli pomarli. Wiedzy temi widzieliśmy Koryniufą i Lenceufą, i pocałowalim ich bo byli naszymi dobrymi przyjacielumy. I pytałim ich: mili bracia, powiedzcie nam, co to za ludzie są, z któremi wy chodzicie, wsłak już dawno pomarli byli? Odpowiedzieli nam: z Panem Jezusem zmartwychwstałim, bo on nas z jobą i tych wschystkich z śmierci obudził. A chcecie to wiedzieć, że piekło całe zburzone jest, a duszę wschystkich świętych z piekła wyprowadził. Nam Pan Jezus rozkazał, że mamy chodzić nad Jordanem i po górach aż do czasu zamierzonego. Ale nam przykazał, abyśmy się każdemu niepokazy-

wali i z każdym nie mówili, tylko z temi, którzy są Jezusowi upodobani, i tak nie możemy wam dać ani oznaczyć oprócz woli Ducha świętego. Tak to wszystko zgromadzenie usłyszało, wtedy się wszyscy bardzo położyli. — I rzekł Karys: poślemy do grobów Koryniuszowego i Lincuszowego, jeśli koście ich tam są, to wszystko kłamstwo, co nam powiadał. Wtedy posłali 15 mężów do ich grobów, aby zobaczyli koście, czy tam się znajdują. A gdy tam przyšli, nieznaleźli żadnych kości, wtedy się bardzo żasnucili, i mówili jedni do drugich: cóż teraz będziemy czynić? Na to odpowiedział Anas: pošlemy teraz do Jordanu na góry, a jeśli tam których znajda, niech i proszą, aby do nas przyšli. Wtedy zaś wysłali niektórych mężów nad Jordan i na góry, ale iak tam przyšli to nie znaleźli nikogo. Wtedy się nazad wrócili bardzo smutni. Tak ale przychodzili do gór oliwney, wtedy się im pokazało więcej niż dwanaście tysięcy ludzi, ale wszyscy w białem odzieniu, z których też wiele ich poznali, ale do nich przystąpić nie mogli przed jasnością wielką, tylko z dala się im przyglądali i słyszeli, śpiewali: Pan Jezus zmartwychwstał iak przedtem sam był przepowiedział, chwalcmy go teraz oto wszyscy, bo żyje i króluje na wieki wieków. I tak błiotło wszyscy z radością do Jeruzalem, i to wszystko obznaymili biskupom, rabinom i kapłanom. Tedy zaraz mówił Karys do tych samych mężów: idźcie do Archmatyi a szukajcie Koryniusza i Lincusza w ich domach, może ich znajdziecie, tedy prosście ich, aby tak łaskawi byli a tu do nas przyšli a iak tam przyšli, to znaleźli ich w domu modląc się, zaraz upadli przed niemi na ziemię, albowiem strach ich wielki powziął. I mówili do nich te słowa: całe Jeruzalemskie poselstwa żydowskie to usłyszeli, żeście zmartwychpowstali i przyšli nas do was, abymy was błagali,



żebhście, tak kaskawi bhli, a do nich przybhli, i im tę wielką tajemnicę Bożą opowiedzieli, która się nam tych czasów okazała. Wtedy oba razem wstali, ale nie mówili i poshli do bóżnicy.

### 15. Rozdział.

Jako Korneliusz i Penceusz świadectwo dali o zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.

Tedy powstał Józef i rzekł do Anasza i Kajfasha: i cóż się dzimwicie temu, że Jezus oto zmartwychwstał i do nieba wstąpił, zaprawdę, trzeba się więcej dziwować, że nietylko sam ieden zmartwychwstał, ale więcej ich z sobą wzbudził którzy już od wielu widzeni nie byli. Al oto też wiecie, iż on stary Symeon wielki, który Jezusa w kościele na swoich ręku trzymał: ten miał dwóch synów, a ci już oba pomarli: oto są oba w Arymatyi, w bóżnicy modlą się, ale z nami mówić niechęć. Wyjdźmy do nich, a prośmy ich, może nam co obznamiać. Zaraz powstał Anasz i Kajfasz, Józef, Nikodem i Gamalet, i poshli wszyscy do Arymatyi, wehli do bóżnicy, znaleźli ich modlących się, i uczynili im ulkon, ponieważ strach wielki ich ogarnął. Potem prosili ich, aby do Jeruzalem do ich bóżnicy poshli. I zaraz wstali i poshli z niemi, ale w drodze z nimi nie rozmawiali. A wędhły do Jeruzalem, poshli do bóżnicy, i kazał natychmiast Anasz drzwi za niemi zamknąć i przynieść księgi zakonu Bożego i położył je na ręku ich i rzekł do nich: poprzysiegamy was przez Boga Izraelskiego, przez zakon i przez Proroki, powiedzcie mi, czy wierzyacie w Jezusa? I opowiedzcie nam o dziwnych cudach, które się teraznienhych czasów okazały, ponieważ wszyscy członki w nas od strachu wielkiego drżą.



Żak tę przysięgę uśtybłeli, zadrżeli i zasmucili się w sercu swoim i spojrzeli ku niebu i zrobili krzyż na ieżyfu i na pierśiach i na tyfście i mówili; dacie nam papier i tyntę, to wam będziemy pisali, com wiedzieli i słybłeli, to teraz wam obznamy, a to dla tego czynili, ponieważ im Duch święty niepozwolił o tem mówić: I dano im natychmiast papier i tyntę. Wtedy nappierwch zrobił każdy na głowie krzyż, i poczęli pisać, i napisali każdy z nich: Panie Jezzu Chryste, któryś od umarłych powstał, a żyjesz i królujesz na wieki, użyż sługom swoim obznamy skryte rzeczy, boś nam niepozwolił sługom twoim Maieństwu Boskiego opowiadać." A gdy to wszyscy napisali, tedy dał ieden pismo swoje Kasyasowi; a drugi Anaśowi. Ale nie napisali ani ieden z nich ani mięy, ani więcej. Obay te same słowa napisali. I zaraz wstali i skłonili się i poszli precz, a od tego czasu nikt ich nie widział więcej. Anaś i Kasyas poczęli te listy po cichu czytać. Wtedy poczęli w bóżnicy wołać, że mają te listy głośno być czytane. Dla tego bali się ludu, i dali ie zaraz rabinom, aby ie ludowi przeczytali. A było w nich napisano:

"Podczas, gdy oczy nasze zaćmione były, zdało się nam iakoby słońce weszło, i wielka światłość okazała się, wtedy śmierć i piekło zadrżały, i my wszyscy byliśmy oświeceni. Wtedy nappierwch oyciec nasz Adam, i Patriarchowie i Prorocy poczęli się radować radością bardzo wielką. Szatan począł zaraz głosem wielkim wołać: toć jest ona światłość, o której wam prorokowałem ieżeże na onym świecie będąc, lud, który siedział w ciemności, wyrzął światłość wielką. Żas stary Symeon począł wołać: Chwała Bogu i Panu Jezusowi Chrystusowi, którego ja na ręku moich trzymał i mówiłem: teraz spuszczaś Panie sługę twego w

poкою, gdyż oczu moje oglądały zbawienie. Wtedy wszyscy mnóstwo świętych poczęli się radować. I wystąpił jeden jako pielgrzym, a ten był od wszystkich pytanym: ktoś ty jest? Odpowiedział im: ja jestem Jan Chrzciciel, Prorok przed obliczem jego postany, abym opowiadał drogi jego i kazał chrzest pokuty, i skazywałem ludowi palcem moim na niego, kiedy był do mnie do Jordanu, abym go ochrzcił, oto Barannek Boży który gładzi chrzechy świata. Jam go ochrzcił w Jordanie, i widziałem Ducha Bożego spuszczającego się jako gołębicę, który odpoczął na nim, i słyszałem głos z niebios: ten jest syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie! A gdy to Adam usłyszał, że Pan Jezus był ochrzczony w Jordanie, wtedy zaraz wołał na syna swego Seta: mów teraz synom twoim, i wszystkim Patriarchom i Prorokom wszystkie te słowa, kiedyś cię postać do ogrodu rajskiego, i kiedy Anioł do ciebie mówi. A tedy zaraz wystąpił Set przed wszystkimi Patriarchów i Proroków, i mówił do nich: ja Set, gdyś był postany od oycy mego do rajskiego ogrodu bramy modliłem się Panu Bogu i płakałem, aby mi Bóg Anioła zjawił, żeby mi dał oliwę z drzewa żywota. Wtedy przybył do mnie Anioł Pański, który strzeże rajskiego ogrodu, i zaraz mi mówił: przestań płakać nie dostąpiś tego, ale idź do domu twego. Aż w tych czasach, gdy się będą kończyć cztery tysiące lat, to tedy przyjdzie najmilszy syn Boży na ten świat, ten wtedy będzie mówił: Adamie, wstań, i wszystkie wierzące syny z nim. Wtedy pomaze olekiem miłosierdzia swojego, i twoiego oycy i wszystkich wierzących, i zaprowadzi ich do żywota wiecznego do raj. Wtedy poczęli się wszyscy Święci radować i chwalić Boga.

A tak skoro Chrystus Pan na krzyżu skonał, wtedy przybył Bóg do swego zgromadzenia

piekielnego i począł się chwalić i mówił do nich: nuż teraz skłucie się do przyścia Chrystusowego, i tak daley mówił: iestem Synem Bożym, a teraz tylko człowiekiem. Smęcił się także i bał się, i głośno wywoływał: smęta iest duża moja aż do śmierci. Wiele się on mię sprzeciwiał swoiem bóstwem, wiele rzeczy naprzeciwko mię wprowadzał, a osobliwie przez to, że uzdrawiał tych, których ia poczynił ślepemi, głuchemi, trędowatemi i powietrzem ruksionemi, i że wielu umarłych okrom prośby naszej od nas wyrwał. Wtedy mu cale pospółstwo piekielne odpowiedziało: i któż iest tak mocny, a leżał się przed śmiercią, wżał tylko człowiekiem iest, a wżał że my twoieh wielmożności, stawie i twoiemu państwu musimy wschyc być poddanemi; a ieżliż ty tak mocnym iestes a iednakżeż się śmierci boiał, a przeczjesz śmiał naprzeciwko nam taką moc wziąć, to teraz my sobie mówiemy: skoro on w swoiem człowieczeństwie taką moc miał, a cóż nie będzie miał w swoiem bóstwie, bo my sami doświadczylimy, że nas od wielu ludzi tylko swoiem precz wygnał, a gdy on ma tylko moc we swoiem człowieczeństwie, acz nie będzie miał w swoiem bóstwie. Obaczysz, nie będzie miał naprzeciwko niemu nikt się z nas ostać, choć się on śmierci boiał, ale zobaczysz, iż on ciebie póhnie; a wtedy on ciebie i nas wszystkich wrzuci do więzienia ciemności. Zaś rzekł im szatan: i cóż się boicie tego Jezusa, aczżem go nie kusił i sprawiłem to, iż go własny iego uczeń zaprzedał i to drzewo do trzysza i gwóździe, i że mu boś iego przebito, to wszystko ia na niego sprawiłem; a w tem też i śmierć przyšla na niego. Zaś mu piekło odpowiedziało: otos ty nam sam powiedział, a że on to swoją mocą od nas wiele umarłych wyrwał? Ty to Bóg na ich prośbę uczynił i d nas wyzwolił? Znowu go piekło spytało: nie iestże



to ten sam Jezus, któremu i Bazarza wydać musieli? Tak, tak, to ten sam jest Tak to piekło usłyszało, to zadrzało i mówiło poprzyśięgam cię, przez moc twoją, nieprowadź ty tego Jezusa do nas, abys go poymał, bo on ciebie i nas wszystkich poyma; bo gdym ten głos iego usłyszeli, kiedy Bazarza od nas zawołał, to zaraz całe piekło nasze zadrzało, a on iak orzeł się od nas wzbiął, a nikt z nich nie mógł go zatrzymać. A ten Jezus go zaś żywym uczynił, toć zapewnie żaden człowiek tego uczynić nie mógł, ani uczynić też nie może. Toć musi być prawdziwy i mocny Bóg w swojej Boskości i człowieczeń osobie i Zbawiciel całego świata. A gdy go tu wprowadziś, to nam nasze poymane wszystkie, które są pod mocą naszą, wyprowadzi i do żywota wiecznego zawiedzie, ponieważ wszyscy w niego wierzą; zobaczysz.

A iak szatan i wszystkie piekielne mnóstwo rozmawiali o tem, wtedy się stał głos do nich, iakoby głos wielkiego gromu: podnieście się wy bramy wieczne aby wszedł do was Król chwały, Zaś odpowiedziało piekło: a któryś jest Król chwały? Wtedy im odpowiedział: Pan mocny w boju. Nato rzekło całe piekło do szatana: idźże teraz z stolich twoich, a boiut z Królem chwały. Natędy zawołał szatan: zaskuczcie bramy miedziane, zaporami żelaznymi zaprzęcie, a brońcie się, abym nie byli poymani i ci wszyscy, którzy są u nas. A iak to wszyscy święci usłyszeli, wtedy zaraz zawołali: otwórz się ty brzydkie piekło, a niech wniydzie do nas Król chwały. Wtedy zaraz wstąpił Dawid i mówił: a że ja sam nieprorokowałem tego, kiedy jeszcze na onym świecie był, dziękujcie Panu za miłosierdzie iego, a powiadajcie wszystkie sprawy iego, bo on protrużył miedziane bramy, a połamał żelazne zapory.



A Szajaś mówi: a nie prorokował ia wam tego: oczekiwac będziemy na Pana Boga naszego, bo on nas zbawi; i radować się będziemy z przyścia iego, a Monześ mówi: ia też prorokowałem, że powstaną umarli co są w grobach i na ziemi się radować będą. Gdzież iest o śmierci bodziec twój? o piekło, gdzież iest zwycięstwo twoie? Na co zawołali wszyscy święci: otwórz się ty brzydkie piekło gdyż śatan iest uwięziony. Wtedy znowu stał się głos, iakoby głos wielkiego gromu; podnieście się wy ciężecie bramy, co do was wyhydzie Król chwały. Wtedy się złął śatan i całe piekło z nim, i niewiedzieli, co mu odpowiedzieć mieli, a że już dwa razy taki głos słyżeli, wtedy ze strachem wielkim odpowiedzieli: któryż to iest Król chwały? Tedy im dziwnym głosem odpowiedziano: Pan wszechmogący, tenci iest Królem chwały. A Dawid zaś począł wołać: piekło! ia tobie mówię iakiewicz i już mówił, Pan z niebios spohrzał, aby usłyżał i zobaczyć wzdychanie wierzących i rozwiązał na śmierć skazanych. Wtedy zatrzęsło się piekło i rozwalily się bramy miedzianne, a połamały się zielazne zapory, i wszystko razem upadło, a piekło razem otworzone iest; a śatan stoił w posrodku nich, a był srodze wzgardzony; to tedy wszedł Król chwały, Jezus Chrystus w człowieczej osobie i poświęcił wszystkie, którzy siedzieli w cieniu śmierci, i porozrywał wszystkie związki, i wszystkie przepaści piekielne połamał. A iak śatan i wszystkie mnóstwo piekielne zobaczyło tą wielką światłość Jezusa Chrystusa, Króla chwały, wtedy z wielkim strachem poczęli wołać: terazem przezwyciężeni, boś ty od samego Boga zesłany na wzgardę nas wszystkich.

Zbawiciel miał wielki kiedy w ręku swoich i włożył ie śatanowi na knie iego i związał mu na plecach ręce iego, wtedy mu nadeptał swoją świętą

noga na ście, i mówił do niego: dziś cię podacie ogniomu wiecznemu, boś ty bardzo wiele złego uczynił, wieleś ludzi od dobrej drogi odwrócił, a do całej zgromadzi piekielnej. Pan Jezus tak oto rzekł: weźcie go teraz a trzymajcie w swojem paśćce, aż go wam raz będę kazał wypuścić. Wtedy go zaraz porwali związanego i mówili mu pódź ty piekielne świążę, ty zburzycielu królestwa Bożego i wzgardzicielu anielstwa świętego i wszystkich świętych jego, cożś uczynił, żeś dał Króla chwały utrzymować, a namięś wielką dobroć utrzymował, o teraz całe królestwo twoje zburzone jest, oto świążę katanśkie, ty oycze kłamstwa, cożś uczynił żeś króla chwały utrzymował, teraz obaczysz co za plagi musisz cierpieć, ba wey tyś wiele niewinnych tu wprowadził.

Wtedy go porwali i wrzucili w przepaść wielką podług rozkazanania Chrystusowego, a Pan Jezus mówił do piekielnej zgromadzi: teraz katan będzie w mocy waszej od tego czasu aż na wieki wieczne. A teraz Pan Jezus obrócił się do swoich świętych, zawołał ich do siebie, mówiąc: „do mnie pódźcie wszyscy, którzy wyobrażenie moje na sobie macie, którzyście przez drzewo potępieni byli, a teraz przez drzewo trzyna odkupieni zostali. Widzieliście diabła i potępienie jego. — Na to baczeli się wszyscy święci radować, a Pan Jezus najpierw do Adama rzekł: pokój tobie Adamie, pokój i wszystkim, którzy są z tobą, wtedy zaraz Adam przypadł do nóg Jezusowych i począł mu piętę jego całować, i mówił z płaczem wielkim, oto ręce, które mnie stworzyły, zbawiciel nasz przyśledł. Toć samo i Ewa uczyniła, na kolanach laża do Pana Jezusa, a z płaczem wielkim uchwyciła się rąk Jezusowych i począła je całować, wywołująca: oto ręce, które mnie stworzyły, wtedy Pan Jezus pożegnał Adama i Ewę i wszystkich świętych. Adama trzymał za rękę i rzekł mu: pokój

tobie Adamie i tym co są z tobą, na co rzekł Adam, będą cię wystawiał Panie Boże mój, boś ty mię wybawił, ażeby się nieradowały nieprzyjaciele moi. Panie Boże mój, wołałem do ciebie, a wysłuchałeś mnie Panie Boże mój, tyś mię z piekła wybawił, wtedy się oto wszyscy święci radowali, na kolanach do Pana Jezusa leżli i uchwycili się rąk jego i mówili mu, przychodź do nas Odkupiciel całego świata, bo wypełnił swoją obietnicę, a teraz nas od śmierci i od piekła wykupił. Wtedy Pan Jezus zrobił na wszystkich świętych swoich krzyż, a Adama trzymał za rękę, a potem wystąpił ze wszystkimi świętymi za piekło, a Satana zostawił związanego.

Wtedy zawołał Dawid głosem wielkim: zaśpiewajcie Panu piosnkę nową bo on dziwne rzeczy uczynił, dopomogła nam prawica jego, bo wspominał na miłosierdzie swoje i na obietnicę przeciw domowi Izraelskiemu. Wtedy było wszystkie mnóstwo za Jezusem Panem i poceli śpiewać chwała i cześć niech będzie Zbawicielowi naszemu, który nas z piekła ciemności wyprowadził. Abakuk wołał Zbawca nasz przychodź, aby lud swój zbawił, swoich wiernych z ciemności wyprowadził. Miałachiasz mówi: któryż jest Bóg podobny tobie któryby odpuszczał nieprawości i spominał na obietnicę swoją, którą był obiecał Abrahamowi i nasieniu jego. I tak wszyscy ojcowie święci, Abraham, Izak i Jakub wielbili Pana Jezusa i potem zawołali: błogosławiony niech będzie który nas wybawił z piekła, niech mu będzie cześć i chwała od tąd aż na wieki wieków Amen.

To jest niewybadana, ani dościgniona mądrość Boska co my wiedzieli, i błogosławił tom też wam pisałi, iako nam anioł pański przysłał kiedysmy z bratami naszymi śli do Jeruzalem, w modlitwach naszych trwali a Pana Jezusa wychwalali że zmartwychwstał i nas ze śmierci obudził. Potem nam anioł pański

przeglądał iść za Jordan, gdzieśmy ochrzczeni byli i w białe suknie ubrani, a po święcie wielkanocnym obłot nas za Jordan zaniósł i niſt nas więcej nie-  
widział. Chwalcie Boga i pokutujcie, aby krew  
iego na was i na dziatki wasze nieprzysła, iakieście  
sami tego żądali. Bóg niech będzie z wami wſh-  
ſtkiem przez Pana Jezusa Chrystusa. Amen."

A tak wiele żydów uwierzyło tym słowom, i mówili zaprawdę to tak się stało, i poczęli płakać mówiąc teraz nam żal żem krew niewinną przelali, a drudzy zaś rzekli: Bóg to wie, czy to temu prawda czy nie. A tak zostali w swoich zatwar-  
działości aż do dnia dzisiejszego.

Koniec Książeczki Nikodema.

## 2.

# List o Panu Jezusie

pisany przez Pilata Pontskiego do  
Tyberyusa, Cesarza Rzymskiego.

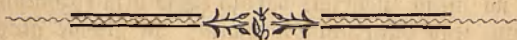
Za Ponſki Pilat, ſędzia ludu żydowskiego życzę  
Cesarzowi ſczęścia i zwycięstwa.

Najjaśniejszy Cesarzu, teraz w tych czasach poſazał  
się nam tu ieden człowiek cnotliwy on nie tylko  
w Jeruzalem, ale też i po całej Judzkiej ziemi  
chodził. Ale lud żydowski nie tylko sam siebie prze-  
kliwał, ale dziatki ſwe i potomki ſwe. Ci ſię raz  
mogą ſpodziewać ſądu Bożego i zginienia wiecznego,



co ja sam prawdziwą prawdę mogę mówić; ten człowiek w mocy wielkiej, cnotliwy, cichy, pobożny, którego imię było Jezus; a poganie go nazywali prorokiem prawdy, a uczniowie jego mówią, że jest synem Bożym. Ten sam umarłych wzbudzał wiele i wszystkich chorych uzdrowiał. Ten człowiek był niebardzo wielki, niebył też i mały, średni, długiego znowota, piękny i wdzięczny na wehrzeniu i na obliczu; kto na niego spozryzał, bardzo się w nim rozmyślał; włosy jego były jasno-brunatne, na głowie gładkie, a dotem trochę fruzowate pół ramiona jego. A kiedy siedł, to mu całe grały. Miał gładką łysinę, na obliczu bardzo wdzięczny. Tęgo głowa tegoż koloru, co i broda, w napominaniu i w strasowaniu bardzo wdzięczny. Śmiejącego nikt go nie widział, płaczącego przedzy go kto zobaczył, tego Bóg podług obietnicy swojej ludowi żydowskiemu na ten świat zesłał, jako opcom przyobiecał, a że się im uczynił, ślepych, głuchych, trędowatych, i wszystkich chorych uzdrowiał, diabły wyganiał, umarłych zmartwych wzbudzał, po morzu chodził i wiele cudów innych czynił, których żaden człowiek uczynić nie mógł, ani uczynić może, tego wielu z ludu trzymali za syna Bożego i w niego wierzyli, a drudzy powstałi naprzeciwko niemu, osobliwie nauczani w piśmie i Faryzeusze i wszyscy lud żydowski, wzięli także nienawiść naprzeciwko niemu i wielkie zgorzienie, powstała wielka nawała żydowska i poymali go. A gdyż ja sędzia postanowiony nad nimi, przywiedli go do mnie i poczęli wielkie rzeczy na niego wymyślać i starzyć jeden to, a drugi owo, że jest wielki czarownik, a że ich ustawy, ich sabbatę wniwecz obraca, a ja też ich słowom uwierzyłem; dałem go na wolę ich, wtedy go ustrzyżowali i bok mu jego przebili, potem go pogrzebali, a grób jego wielkim łamieniem przywalili i żołnierską wartą obsadzili: ale dnia

trzeciego zmartwychwstał. Wtedy znowu żydowie tak się rozgorzeli, wielką złością, byli zdieci, i dali żołnierzom pieniędzy, aby powiadali, że uczniowie utradli go w noc, ale chociaż żołnierze pieniądze dostali, to oni powiadali, że Jezus zmartwychwstał. A tak, co ja Twojemu maiestatowi piśe, to iest prawdziwa prawda. --



### 3.

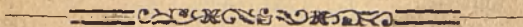
Wtóry list Pilata Poncyusza, Francuza rodem z miasta Ludgunu Starosty Jeruzalemskiego: o cudach śmierci i zmartwychwstania Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa do Klaudivsa, Tyberiusza, Cesarza Rzymskiego pisanu.

**Poncius Pilat, Tyberynusowi Klaudivusowi życzy zdrowia!**

Przydało się niedawno, czegom i ja sam doświadczyl, że żydzi przez nienawiść siebie i swoje potomki irogim osądzeniem zatracili: albowiem gdy ich Dyncowi mieli obietnicę, że im Bóg miał posłać z nieba syna swojego, któryby Królem ich słuśnie był nazwany. Tegoś według obietnicy między nas posłał z Panny narodzonego. Za mnie zaiste w żydowskiej ziemi Starostą będącym ślepe oświecał trędowate oczyszczał, opuchłe uzdrowiał, diabły z ludzi wyganiał, umarłe wskrzeszał, wiatrom rozkazywał, suchymi nogami po wodach morskich chodził i

wielu inſbch cudów czynił. A gdy wielu z ludu żydowskiego tego Synem Bożym bynajmniej nie-  
nawieścią przeciw niemu Aſiażeta żydowskiego zapalili  
się i miſtrzowie Farizeuſów, a uchwyciwszy go, dali  
muie ſtaroſcie, a łąc go Czarnokſieżnikami zwali i  
przeciwnyim zakonowi. Za im ſłowom wierzyli,  
na ich wolę onego uciężowanego wydałem. Tedy  
oni go na drzewie ukrzyżowali, a umarłego po-  
grzebli, ſtraż dworu mego żołnierze przydali a  
zapieczetowali grób, odeſli, ale on trzeciego dnia  
zmarłychwſtał. A tak bardzo żłoſcią pałali żydzi,  
iż ſtraż męj dali pieniądze, mówiąc: powiedzcie,  
że ciało iego uczniowie w noc ukradli, lecz oni  
żołnierze choć pieniądze wzięli: przecie tego zamil-  
czyć nie mogli, co ſię było ſtało, ale iż z grobu  
poſtąpił oſwiadczyli, a iż od żydów wzięli pieniądze,  
żeby przeciw niemu mówili. Przetóż obawiam ſię  
o to, aby tobie Królowi prawdę wiedzącemu, kto-  
kolwiek inſy inaczej nie powiadał, i abyś też nie  
mniemał żebym wierzył pſonnym powieſciom żydow-  
ſkim: gdyż te wſyſtkie rzeczy i dziwy, który ſię  
działy z Jeżusem na ratunku moim, znaiome czynię  
przez to terazniejszy piſanie. Bądź zdrow, z Jeru-  
zalem i. t. d.

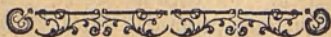
A tak iſtępami, iako Piſatowe ſumienie iego  
właſne go oſkarżało że nie miał ani dnia ſpokoj-  
nego ani nocy, aże już po dwa razy o Panu Jeżu-  
ſie piſał, że go ukrzyżowano, o tego zmarłych-  
wſtaniu, lecz nie było to ſerca iego; a chociaż już  
po wſyſtkich ładach ſłuchać było, iż Pan Jeżus  
prawdziwie zmarłychwpoſtąpił, i do nieba wſtąpił,  
i uczniom ſwoim Ducha ſwiętego zęſtał; a potem  
ich po wſyſtkim ſwiecie rozeſtał, a przecie on o  
tem niechciał wiedzieć.



## 4.

Józef, żydowi w Historii starych dzieiów żydowskich o Panu Jezusie Chrystusie to świadectwo daie:

Tegoż czasu był Jezus mąż mądry, teźeli go słuźnie zwać mężem, albowiem był sprawcą wielkich ludzi, którzy rade przychmuia rzeczy prawdziwe, a wiele ich tak z żydów iako i pogan do niego przystawało. Ten był Chrystusem, którego z oskarżenia naszych starzych żydów, gdy go Piłat skazał na śmierć krzyżową; ci którzy go przedtym przyjęli i umiłowali, nie opuścili go, albowiem się im trzeciego dnia żywym ukazał, tak iako to o nim Prorocy Duchem świętem natchnieni, oraz inż niezliczone przykłe cuda przepowiadali. Ale i do tego czasu radzą i imię Chrześcian trwa, którzy témże Imieniem od niego Chrześcianami są nazywani.



## 5.

O postawie Pana naszego Jezusa Chrystusa czasów Oktawiana Cezarza: niełaki Ventulus w stronach żydowskiej ziemi, Heroda Króla urzędnik, Senatowi i wszystkim radzie Rzymskiej opisał:

Skazał się tych czasów naszych i ieższe jest człowiek wielkiej mocy, któremu Imię Jezus Chrystus, ten rzeczon jest od ludzi Prorok prawdy, a Ucznio-



wie iego zowią go Synem Bożym, wzbudza umarłych i uzdramia chorych. Człowiek postawy wysokiej, nadobny i wdzięczny, oblicze ma uczciwe, iż którzy na niego patrzą, mogą go miłować i bać się go. Włosy ma barwy orzedku lasowego dojrzałego, gładkie, niemał aż do uszu no dół promienie kędzierawe nieco żółtawe i iasniejsze, po palcach się rozstaczające, przedział mając w pośrodku głowy, podług obyczaju Nazareńczyków Czoło gładkie a bardzo iasne. Twarz też nie zmarzęzona i bez żadnej zmazy, którą rumienność mierna kraszi. Nos i ust żadna z każdej miary nie jest przygana. Brodę ma gęstą a wdzięczną, włosom w barwie podobną, nie długą, a w pośrodku różdwoioną. Wzrost ma prosty i stateczny, oczu pociesne żółtawe, a rozmaicie się iasne wydalą. W strofowaniu groźny, w upominaniu łaskawy, lubny, miły, zachowując powagę, którego nigdy nie widziano aby się śmiał, ale płakał często. W postawie ciała wysoki i prosty. Nęce i ramiona mając ku widzeniu rozłożne, wymowę ma poważną, rzadką i mierną: a między synami ludzkiemi najsłodszy.

## 6.

Wolfin, Rzymiski, A siąże dale przed Tyberynem, Cesarzem Rzymskim świadectwo o Panu Jezusie, iedzie z rozkazu Cesarzkiego do Jeruzalem, bierze Pilata w poymanie, przynosi go i Beronikę do Rzymu.

Przypadło się, że Cesarz Tyberynus wpadł w chorobę wielką taką, że wnętrzności poczęły w nim gnić,

niemógł nikogo znaleźć, choć mu pomógł; teraz dopiero przypomina sobie, że Pan Jezus w Jerozolimie wiele chorych uzdrowiał. Dał więc do siebie zawołać kłajęcego Wolsina i mówił mu: proś cię ażebyś mi posukał takiego człowieka, któryby mi mógł w mojej chorobie cokolwiek pomódz, a kiedy go znajdziesz, to żądamy odemnie co chcesz, to ci uczynię. Przeto teraz się pospiesz do Jerozolimie, bom iak słyszał, że tam jest człowiek imieniem Jezus, który wszystkich chorych uzdrowiał, czy ślepych, albo głuchych, lub trędowatych i powiertrzem ruszonych, i diabły wyganiał, umarłych wzbudzał, a to wszystko słowem, tedy zaraz Wolsin wziął 500 żołnierzy i wsiadł z nimi w okręt i iechał do Jerozolimie, lecz nim tam przybyli, upłynęło ośm miesięcy, bo mieli wiatr przeciwny.

A iak Wolsin do Jerozolimie wiechał, wtedy się wszyscy starzy zatrzymali a osobliwie lud żydowski; zaraz posłali do Piliata i oznajmili mu, że poseł od Cesarza Rzymskiego przyjechał z żołnierzami do Jerozolimie, tedy zaraz Piliat poszedł do jego gospody ze swoimi żołnierzami i pokłonił mu się, mówiąc: Panie, bóg nam był przychcie twoje oznajmił, tedybysmy byli wysłali przeciw tobie oddając ci uczciwość. Na co Wolsin mu odpowiedział: My tu nieprzyjechalibyśmy, aby ci urząd odebrać, albo na iakie przestępstwo miasta tego, albo żebyśmy wam co nowego włożyli, lecz to jest nasze staranie, żebyśmy takiego człowieka znaleźli, któryby naszego pana Cesarza uzdrowił, ponieważ on wielkie bolesti cierpi, a niemożem nigdzie takiego człowieka znaleźć, a już też bardzo długi czas iakim wyjechali z Rzymu, gdyżem wiatr przeciwny mieli na morzu, a tu ma być zapewne taki człowiek imieniem Jezus, który tylko słowem uzdrowia, tego my szukamy; a gdy do Piliata usłyszał, to się tak zląkł iż niemożem ani słowa; a

stoił, tam przystem mąż imieniem Tomaś, ten zaraz mówił: mój Boże, a to był syn Boże, to ja mówię. ba mu i diabły posłuszni być musieli, może uczniowie jego tu są? Znowu ieden człowiek żołnierski tamże stojąc imieniem Panceron, zaraz mówił: może Pan chce oblicze tego Jezusa, któregoś ty Piskacie dał ufrzyżować, zobaczyć? Piskat się wstydził tych słów, które mu żołniersk mówił.

Wtedy obrócił się Wolsin do Piskata i rzekł do niego: o Piskacie! czemużes ty takiego człowieka iak ia tu słyse, że on był pobożny, a do tego syn Boży śmiał na śmierć skazać, lub dać ufrzyżować bez Cesarstkiej wiadomości? Odpowiedział Piskat: zaprawdę, niemogłem się więcen oprzeć na wołanie wshyskiego ludu żydowskiego, ponieważ wshyscy iednostaynie wołali i procy do gory ciśtali strać go, strać go; wtedy zaś ieden z żołnierzy, co tam stoił mówił do Wolsina, Panie nie śmiej się, my tego Jezusa widzieli po jego zmartwychwstaniu, i wielu z nas innych go widziało, Józef, który go był w grobie swym pochował. Wtedy zaraz Wolsin rozkazał, aby Józef był przeg niego przyprowadzony. A iak Józef stanął przed nim, tedy go Wolsin począł pytać, tyś widzę stateczny i w leciech podeśty mąż, powiedzże mi więc prawdziwą prawdę, iak mi tu powiedaią, o Jezusie, i że go diabli Bogiem nazywaią; teraz ty mi zeznaw prawdę, byłże on Bogiem czyli Prorokiem, a czyli i to prawda, że on zmartwychwstał, od ciebie iedynie, ia się chcę prawdy dowiedzieć; na to ten Józef uderzył się w pierśi swe, rzekł, że Pan Jezus prawdziwie zmartwychwstał, ten któregoś ia w moim grobie pochował, widziałem go i gadałem i nim, i że uczenie po swoiem zmartwychwstaniu nauczał, i imrozkaż co czynić maią.

Wtedy Wolsin pośtał po wshyskich granicach Jeruzalemskich, ażeby szukano niektórych z uczniów jego, ażeby ieścze lepszą wiadomść mógł o Panu

Jeżusie wystyść; lecz żadnego nie znaleziono. Wtedy przykto do niego 11 mężów: Łukasz, Zaał i Daskaltusz, Mateusz i t. d. i mówili mu Panie my widzieli tego Jezusa po jego zmartwychwstaniu, kiedy do nieba wstępował i jego wiele cudów, które on czynił; a tedy się wstyłkiego od tych mężów doświadczył, i mówił, toć tedy ten Jezus był Bogiem i człowiekiem, tedy on i teraz może naszemu Cesarzowi dopomódz z tej jego wielkiej choroby.

Tedy rozkazał Wolsin, aby Piłata żelaznemi łańcuchami związano i do więzienia wrzucono, i mówił mu: ty nieprzyjacielu prawdy, czemużes ty naszemu Panu Cesarzowi tego nieobyczajnik o Jezusie gdy ieście żył był, aleśbył ty oznajmił, kiedyś go utrzymywał. A toć przednichy kapłani i nauczenni w piśmie i rabiny wzięli wielką nienawiść naprzeciwko niemu i wołali głosem wielkim: strać, strać tego, utrzymuj, utrzymuj go, bo kiedy go wypuścisz nieieśtes przyacielem cesarstwu, wstył lud pospolitny żądał aby był utrzymywany: Odpowiedział mu Wolsin: iatże możesz to mówić, że ja nie iestem winien tej krwie, wśakże ty mógłś go ratować, od tego niemilostiernego ludu, wśakże miałś moc do tego, lecz niechciałś tego, uczynić i daćś go im na wolę. A za niemógłś tego wprzód Cesarzowi donieść? A stował tam ieden młodzieniec Symeon i rzekł: o Piłacie: a kiedyś ty tego Jezusa dał ubiczować, niemówiśś, iż mam moc cię utrzymywać i mam moc cię wypuścić. A na to odpowiedział Piłat: boiałem się żydów, aby mi co złego nieuczynili, dla tego wziąłem wodę i umyłem ręce swe przed ludem, mówiąc: nie iestem ja winien krwie tej, wy utrzymacie. Tedy poczęli wołać: krew jego na nas i na działki nasze; co gdy Wolsin ustyłwał wtedy serdecznie zapłakał i mówił: o ty niemilostierny Piłacie o Piłacie niemilostierny, sędzia takowego



człowieka; wtedy się pytał: czyby też aby podobieństwa Jezusowego niemógł zobaczyć, na co zaraz ieden wystąpił i rzekł: Panie tu iedna niewiasta jest, która **Weronika** się zowie, ta płhnienie krwie 12 lat miała, ona storo się z tłu kąt Jezusa dotknęła, zaraz była uzdrowiona. Gdy Jezus z ratusem niość krzyż na sobie, a pot krwawy z niego płhnął, ona mu chustkę podała, aby nią się otarł, co gdy uczynił, oblicze iego na chustce się wyobraziło, i rzekł do niego Jezus oddając iey chustkę: schowaj to dobrze, co ja sam słykałem. Pytał się więc **Wolsin** gdzie ta niewiasta jest, odpowiedziano mu, że w **Tetalise**, i rozłazał aby mu ją przyprowadzono: a gdy stanęli przed nim wyphthwał się iey i chciał widzieć chustkę, ale **Weronika** mu się wymawiała, że takiej niema. Ale **Wolsin** począł iey surowo grozić, wtedy się przyznała. Pośtał więc żołnierzy w dom iey, aby ją zaś i z chustką ta przyprowadzono. A gdy **Wolsin** obaczył te oblicze, zdumiał się i cały zadrzał, mówiąc: błogostawieni są Panie Jezus, którzy cię żywego widzieli i w ciebie wierzyli. A potem do wszystkich ludu żydowskiego tak mówił: zaprawdę, wy złą zapłatę weźmiecie od Cesarza, iżście zbawcę całego świata ukrzyżowali, który chorych uzdrowiał i umarłych wzbudzał, on biada tobie ty niemilosierny narodzie morderczy.

Wtedy **Wolsin** zebrał swoich żołnierzy i wyjechał z **Jeruzalem**, i puścił się do **Rzymu**, a **Piłata** związanego wziął z sobą i **Weronikę** z obliczem Jezusowym. W ołrećcie iechał 3 miesiące, a storo do **Rzymu** przybył, zaraz meldowano, Cesarzowi, że **Isiążę Wolsin** przybył, on też sam naprzód pośedł do Cesarza i odpowiedział mu wszystko co się z Panem Jezusem stało w **Jeruzalem** i iak **Pilat** tego niewinnego na śmierć skazał, na co Cesarz rzekł, a czemużes tam zaraz **Piłata** nie zabił? Odpowiedział

Wolfin, boiałem się tego uczynić, alem go tu związanego przyprowadził. Bardzo się Cesarz rozgniewał na Pilita, niechciał go nawet ani widzieć ani z nim mówić, lecz go rozkazał do pustego miasta zaprowadzić do Galii, a taki mu dekret wydał, że ani w wodzie ani przy ogniu co gotowanego ma jeść, a do bardzo ciężkiego więzienia być wrzucony. We więzieniu siedząc przez długi czas Pilita sam sobie śmierć zadał i tak nędzne życie swe dokończył. —

Wtedy Wolfin przyprowadził też Weronikę przed Cesarza Tyberjusza, stawił ją przed nim i mówił: Panie widzisz tę niewiastę, która teraz przed tobą stoi, ta płućnienie krwi 12 lat miała, ten Jezus ale ją uzdrowił, a tylko się ściana jego dotknęła z tyłu; ona ci teraz oblicze tego Jezusa pokazuje, a teraz miły Panie ta niewiasta opuściła wszystkie dobra swoje i wszystkie krewnie a poszła za obliczem swojego Jezusa; do mnie samego rzekła: gdy mi mój Jezus zginie to i ja chcę zginąć z nim. Wtedy i on sam Tyberjusz pytał, a ona mu wszystko rozpowiadiała. Tedy zaraz ukląkł na kolona swoje i rzekł: ja w ciebie wierzę Panie Jezu, Synu Boży, iak mi to oznajmiono jest, żeś tak wiele ludzi chorych i słabych tylko słowem swym uzdrawiał; a że i ten obraz osobliwie twój, może i mnie z tej choroby uzdrowić. Gdy to wymówił i na obraz spojrzął, zaraz był uzdrowiony. Razał, więc swemu poskarbiemu aby Weronikę bardzo obdarował, ale chustkę z obliczem Jezusa, iak najlepszy złotem i drogimi kamieniami przynajmniej, i dobrze schować kazał. A potem pytał Tyberjusz Wolfina, co za wiara jest w Boga, odpowiedział Wolfin, iakiem słyszał to trzeba być ochrzczonym i trzeba wierzyć, że Jezus Chrystus prawdziwie jest Synem Bożym; tedy zaś dał Weronikę przed się przyprowadzić i pytał i on iak on ten chrzest święty ma przyjąć, i mówił do niej: jał

mi tego żem Jezusa nicmógł żywego oglądać oczyma moimi. Wtedy mu przyprowadzona iednego chrześcianina, który go uczył wiary w Jezusa Chrystusa Pana, a potem za 3 miesiące dał się ochrzcić na imię Syna i Ducha świętego. Wolsin także z nim ochrzcony; a potem wzniosł ręce swe ku niebu i mówił: dziękuję tobie Panie Zbawicielu całego świata, ażeś mię niegodnego sługę nieodrzucał o siebie, i żeś mi dał obliczę twoje oglądać, które mię uzdrowiło z moiej wielkiej choroby. A potem Cesarz Tyberyusz zwołał wszystkich ksiąząt, i ranców i sędziów i radził im aby po całym świecie słynęło imię Jezusowe, że on iest prawdziwym Bogiem, a rzymskiego rancę odrzuciła rada Cesarzowa, ponieważ w Rzymie było stare prawo, kiedy kto miał być za Boga trzymany, ten musiał wprzód u Rzymskich sędziów się meldować, a wtedy iępcze o Panu Jezusie niebyło po całym świecie słynęło iak teraz; a tak odrzucili radę Cesarzową i zostali byli w swoim niedowiarstwie, a tak po Jezusie Tyberiusz żył rok i 5 miesięcy a potem umarł iak prawdziwy chrześcianin.

---

## 7.

### o drzewie kryża świętego,

z kąd pochodzi i z kąd iest wzięte.

A iak Adam nas wszystkich oyciec bieg żywota swojego dokończył, wtedy w padł w chorobę, a to na śmierć, ponieważ go Pan Bóg stworzył



świątym, to go też bronit wielkién choroby w całym żywocie iego. A my wsiyscy w grzechu się poczynamy, to też na nas przychodzą wielkie choroby i wielkie boleści, więc mu łączno było wiedzieć gdy zachorzał, że to było na śmierć. Wtedy posłał syna swego Beta do anioła, który strzeże ogrodu rajskego, aby mu przyniósł ołentku z drzewa żywota; ażeby iępcze mógł być uzdrowiony, i tak posłuchał syn oycy swego i poszedł. A przybedszy do bramy rajskego ogrodu; i znalazł tam anioła Pańskiego i prosił go z płaczem wielkim, aby mu dał ołentku z drzewa żywota, aby iępcze oyciec iego mógł być uzdrowiony. Alecz mu anioł odpowiedział: niedostąpiś ty tego czego prosisz, ale idź do domu twego i dał mu 3 ziarna i rozkazał mu, kiedy przyjdzieś do domu twego, to te ziarna wsadź w ziemię, a wnikną z nich 3 gładkie latoróżgi, to tedy skreć te różgi pospołu, co iedne drzewo z nich wzrośnie, to tedy na tem drzewie taki owoc urośnie, co twego i wsiyskie dziatki wierzące iego zaprowadzi do żywota wiecznego: bo ich Bóg pomoże ołentkiem miłosierdzia swoiego. Bet wziął tedy one 3 ziarna w rękę i poszedł do domu, gdzie znalazł oycę umarłego. Tak najszybciej pogrzebał go i te 3 ziarna wiaadził na mogilę iego. Potem wyrosły 3 latoróżgi gładkie z storemi uczynił, iak mu anioł był rozkazał, skreć je pospołu; wtedy iedna posła prosto do gór, a druga udata się wprawą stronę, a trzecia w lewą. Drzewo te urosła bardzo wielkie, a nikt nie wiedział co to za drzewo było, ani mu mógł kto imię dać. I tak te drzewo stoiało bardzo długie lata, a gdy król Salaman łosćcił budował w Jeryzalemie, dał rozmaite drzewo ścinać na co i to drzewo ścięte było, lecz cieśli do niczego się nieprzydało, bo choć je do czego rzucił, to zdało mu się być za krótkie, gdy je do czego innego zamyslał użyć, to się zdało być nie-



dogodne, i tak musiano je odrzucić: aby się wypełniło: kamień, który budownicy udrzucili, ten się stał głową węzielną. Wtedy go położyli za kłac przez potok Cedron, gdzie tam leżało, aż Królowa Sabi przyjechała słuchać mądrości Salamonowej, ażno Salomon chodził po kościele i wokoło kościoła; aż przyšli nad potok Cedron i mieli iść przez tą kłac, wtedy się ona uleża i cofnęła się nazad mówiła: to drzewo święte jest, ja żadną miarą przez nie niepójdę, bo przyjdzie ten czas, że raz żydzi Króla swego na niem utrzymują, a gdy to Salomon usłyszał, to się ułask i dał te drzewo zdiąć, a była tam wielka sadzawka Betesda, w nią dał więc je wrzucić, gdzie leżało aż do czasu Chrystusa Pana; a w tej sadzawce to pewnego czasu anioł Boży stępował i poruszał wodę, a choćby kto niewiem jaką chorobę miał, to tylko kto najpierw w nią wstąpił, to się stał zdrowym. Przydało się też to żydom, że ta sadzawka już była zalazła albo zamulata, to spuścili z niej wodę, aby ją wyczerścić, gdzie te drzewo znaleźli, wtedy je wzięli i porzucili nie daleko niej. Teraz, gdy do krzyża Jezusowego szukali, to się im to drzewo upodobało, aby się wypełniło słowo cherubina świętego, że z tych trzech ziarnów urośnie takie drzewo, które owoc wyda, że Adam i wszyscy wierzące dziatki jego na wieki żyć mają, a tak te drzewo stare było 3 tysiące lat. —



# 8.

## Urząd Kapłanski Pana Jezusa.

**Prawdziwe opisanie świadectwa, które  
żyd ieden, imieniem Zydion o tem  
wydał.**

**Z**a czasu Rzymskiego Cesarza Justyniana, który po  
narodzeniu Chrystusa Pana roku 528. w Rzymie  
panował, był tam ieden przedniejszy żyd, imieniem  
Tedochoz, bardzo bogaty i w zakonie bardzo wtuczony  
tego Cesarz bardzo trzymał i wiele chrześcian go dobrze  
znał. Był też tam ieden mieśezanu, imieniem Filip,  
ten bywał często u tego żyda a ten żyd także u niego  
przebywał; teraz ten Filip pytał tego żyda ze bezereh  
miskości, aby się nawrócił do Boga, a chrześcianinem  
został; wśakieś ty dobrze uczony w zakonie, wieś  
co w piśmie iest w prorokach i psalmach, że Chry-  
stus iest prawdziwy Messiaś i żyć będzie na wieki,  
a kto nie wierzy to zginie na wieki; wtedy mu ten  
żyd odpowiedział: prawdziwie i serdecznie ia tobie  
dziękuję za twe dobre napomienie, ia to dobrze wiem  
i przhznaie, iż Jezus Chrystus iest prawdziwym  
Zbawicielem wśhstkich chrześcianów, o których w  
zakonie i w Prorokach napisano stoi, kto w niego  
wierzy zbawion będzie: lecz mię do nawrócenia mego  
iedna rzecz przeszkadza. Żał ty sam to ucnać możeś,  
że ia teraz iestem iednym z przedniejszych żydów,  
gdymy więc teraz został chrześcianinem, tobym  
ślawę moią utracił, nietylko u żydów, lecz i u  
chrześcian, między żydami niemógłbym się pokazać,  
a między chrześciany niktby mię za nic nie miał, a  
tak tę wiarę moią zatrzymam i niewyznam ię, aż  
w tamym żywocie. I daley rzekł do Filipa: ia

tobie oznajmie tajemną rzecz, która u nas żydów trzymana będzie, teraz ja tobie onę opowiem: Jezus Chrystus jest Zbawiciel świata całego, on obiecany Mészias, o którym w zakonie i w Prorokach jest obiecano; o tem żydowie dobrze wiedzą, chociaż oni to zapierają i jako tajemnicę zachowują. W Jeruzaleu u żydów ten zwyczaj był, że mieli zawsze 22 księgiat podług ich litery starego testamentu, przy kościele Jeruzalemskim. W kościele mieli wielką księgę schowaną, w której każdego księdza imię i rodziców jego napisano, i to, z którego pokolenia pochodził. A gdy ieden ksiądz umarł, to się wszyscy do kościoła zebrali i radzili, kogoby na miejsce umarłego obrać, aby zawsze liczba ich pełna była. Przyszedło się też iednego czasu kiedy Pan Jezus chodził do Judzkiej ziemi, ale iępcze w swoich cudach nie był tak bardzo rozstawiony, tedy ieden z księży był umarł, więc podług zwyczajui zeszli się do kościoła i rozważali pomiędzy sobą któregooby obrali na miejsce umarłego; wtedy wstąpił ieden i wezwał, aby posłuchali rady jego, którą on im dać chce, i rzekł do nich: ja myślę abym Jezusa syna Józefowego z Nazaretu obrali na miejsce tego umarłego, który chociaż jest iępcze młody, lecz w uczynkach, w mowie i we wszystkich sprawach niemaż mu równego, co wszyscy wiekszych Jeruzalemskich, mogą mu przyznać: i tak ta mowa upodobała się i wszystkim, lecz uważano, że Pan Jezus nie jest z pokolenia Lewi ale z pokolenia Judy, na co im ten odpowiedział, toć to nie niekodzi, wszak Zacharyas niebył z pokolenia Lewi ale z pokolenia Judy Elżbieta, to ta była z pokolenia Lewi, a była też bliska przziaciółka panny Maryi. A tak tedy wszyscy na tę radę zezwolili, aby Pan Jezus był za księdza obrany.

Gdy ale ten zwyczaj był u żydów trzymany, gdy nowego księdza obierano, to nie tylko on sam

ieden był ale i iego rodzice przymtem być musieli, aby  
 podali swoją familią, z kąd pochodzą i t. d. Wtedy  
 zawołali pannę Maryi, matki Jezusowej, ponieważ  
 Józef nie był ojcem iego, tedy rzekli do niej, iż  
 syna iey chcą obrać za księdza, i pytali, czy to  
 prawdziwy syn iey jest i kto ojciec iego? na co od-  
 powiedziała panna Marya, to jest prawdziwy syn  
 mój, którego ja na ten świat porodziłam, lecz w  
 niejma żadnego oycy, iak to wielu jest wiadomo, że  
 ja cnotę trzymałam, a gdybym była w Galilei, to przy-  
 szedł do mnie anioł Boży, a to nie w śnie, ani w  
 noch, lecz w biały dzień i przyniósł mi te poselstwo,  
 że się ma we mnie z Ducha świętego począć syn, a  
 tego ja mam na świat porodzić, a to ten sam jest,  
 wtedy tego wspaniałego doświadczałam z załonu z  
 trzeciej księgi Mowyżkowej z rozdziału 4 i 5. A że  
 panna Marya czystą panną była, nazwano ją nie-  
 pokalaną. To przysięgę z całego piątego rozdziału  
 doświadczyli z ust iey samej, wtedy się bardzo zdumie-  
 li, i pytali iey po wtóre i po trzecie, a panna  
 Marya przysięgą się obowiązującą, ja prawdziwie wam  
 powiadam, że ten syn mój nie miał żadnego oycy na  
 ziemi wtedy iey pytali aże ten Jezus jest synem  
 Bożym z najwyższej czystej panny Maryi. A ta  
 wielka księga zawsze była w Jeruzalemskim kościele  
 schowana aż do zburzenia Jeruzalemskiego. Potem  
 ją dali w schowanie do Tyberji. Gdy ale ten żyd  
 skończył mowę swoją, tedy chrześcianin Filip rzekł  
 do niego, poczekaj ja teraz będę meldował Cesarzowi  
 Justyanowi, a on pošle do Cezaryi po tą księgę  
 niedowiarstwa żydów, na co ten żyd się zląkł i  
 począł mówić do Filipa, dla Boga daj pokój dla  
 tej księgi wiele krwi przelano było a nie można iey  
 było u żydów wydostać, gdyż oni ją tak chowają że  
 żadnemu człowiekowi chrześciańskiemu onej nie pokazą,  
 bo woleliby to mieysce raczej ogniem spalić, aniżeli



ie komu pokazać, a ja ciebie teraz proszę, ażebyś ty tę tajemnicę przy sobie zatrzymał, a nikomu nie powiadał, bo by mię żhodzi ukamienowali za to, a to ty sam wiesz, co stoi u nas w nowym testamencie u Łukasza w rozdziale pierwsz 17 i następujących i znowu w rozdziale 18 kiedy pan Jezus w Nłazarecie w bóżnicy nauczał, kiedy ludowi u Szajasa Proroka czytał, iak go pilnie słuchali i wdzięczności ustom iego się dziwowali. A toć można wierzyć, że Pan Jezus był w urzędzie. Kapłańskim, ponieważ by mu tego niedopuszcili byli, aby miał w bóżnicy nauczać, i tak właśnie iest u was, kiedy kto nie iest księdzem to niewolno mu iest na kazalnicę iść. A tak Pan Jezus począł im na oczy wyrzucać ich niesprawiedliwości, wtedy wszyscy w bóżnicy byli wielkim gniewem napelnieni, a powstawszy wypchnęli go precz z bóżnicy i wywiedli go na wierch góry, na której miasto ich zbudowane, aby go z niej rzucyli, ale on przez pośredek ich przedł. Od tego czasu inż Pan Jezus nie był w urzędzie kapłańskim z niemi, ale on sam z uczniami swoimi urząd takowy odprawował.

## 9.

### Piekło zburzono.

przez śmierć i zmartwychwstanie  
Chrystusa Pana, gdy doń wstąpił.

**W** ten czas, gdy Pan Chrystus na krzyżu skonał, lub był zawieszony, przyleciał do niego czart, nazwany Belef, na wywiedzenie się, co z Panem Jezusem się dzieie, lecz Pan Jezus kazał mu precz

isnąć od siebie. Poleciał zatem do Piekła, powiadając iż na krzyżu umarł; czarci posłali w radę, mówiąc, spotka nas coś, do się temu i zwaśni połączym, ponieważ więźnie nasi śpiewają. Pozapierali wrota piekła mocnymi zaporami żelaznymi, bo ohecom ś. przysłała ta pocieśna nowina przez anioła, że przyszedł nocy Pan Chrystus ich odwiedzi i odbierze z sobą do nieba. Gdy Pan Chrystus umarł, wstąpił do piekła, i wyrwał ohecom ś. z łańcuchów piekiełnych, połamawszy, potłukł sklepy, gdzie ohecomie ś. byli; po takiej wojnie Lucyfer wyrzekał, mówiąc, teraz mnie spotkało, czego mi się z dawna obawiał, o nędzo moja, o ziemio, o niebo, o morze, o torturo, niemoja już chwala, ta ustała, i korona z głowy mego spadła, dziś pożalujcie, ohecom krzywdy niesłychanej, która mnie spotkała od tego żyda utrzymowanego. Wziąłem ranę nieuleczoną, od nieprzychytności naszego pobrane są więźnie, połamane wozy, połamane bramy i sklepy nasze, łupy wydarto, królestwo spustoszone, w którymśśm od dawna mieszkali, w pokoju, w jednej godzinie od tego Chrystusa, którego żydówka Maryja porodziła dla naszego złemu, bo już żadnej mocy nad ludem nie mamy: ach iak się mamy pomścić, nad wrogami naszymi, dziwnie się żydom, że go całe niezabili, lecz na złe nasze puścili. — Pluto mówi: miły bracie, czemuż się tak fraśujesz: Na co Lucyfer: widziś że nieśpiewam, a niewidziś twego i mego złego co nam uczyniono, i widziś że wszystko potraścone i zrujnowane, a ięćże się mnie pytasz? Pluto odrzekł Potrzeb umysł troskliwy na co lepszego, boleścią głowę nie psuj! Lucyfer mówi: napróżno mnie cieśnysz, bowiem niemaż nademnie nędznego stworzenia, lecz rozmyślamyś teraz, iakoby złemu zapobiedz, ięćże mamy czasu dosyć pomścić się iawną krzywdą naszą od tego Chrystusa. Pluto mówi; niewiem iak byś to mógł wykonać,

oznam nam. Luchfer: umyśliłem z tym Chrystusem prawo przed Bogiem mieć, a nareście chce się z nim pojedynkować wedle praw rycerskich, iaka jest rada moja, niewiem czy wam się spodoba. Pluto: temu ty nie nieczynisz, bywa bowiem często iż nieieden na się własne ręce obraca, albo chcą żąb chory wyrwać, trafi na zdrowy, tak łatwo więc nie jest z Jezusem najwyższym walczyć. Luchfer: na szczęście lub niešťczęście rzucę z nim kostki, bo może fortuna mi posłuży, czasem bowiem bywa przy niešťczęściu i szczęście. Potem czarci w radę wešli łogobu obrac za posłańca do nieba, aby sťarzyc na Pana Chrystusa. I obrali Beliala i Rakedemona na te poselstwo, Belial się wymawiał, mówiąc: trudna droga jest do nieba, a trudniej iešťce tam wchuiśdź, iżem tam był dwa razy, iaki strach mnie zdiał, ażem się pocik, a gdym tam przybedł, to nie-mogłem nic mówić i od strachu nogi podemuą drżały, i niemogłem patrzeć. A gdy przyydzie Isiaże Michał to na mnie czei nie zostawi, wo łatwym z Michałem żyć niżli z nim wojować. Strach mam gdy go widzę. Proźno czego się spodziewać, nie-dóydzie nas na wielki dawna dostojność, bo wśh-łtto stworzenie jest nam przeciwnie, iak na ziemi tak na niebie, a naybardziej ci, którzy u nas siedzieli, iako to Michał, Gabriel, Gafael i inne, są nasi naygłówniejsi nieprzyiaciele; lepiej obierzcie łogo śnielżego na te poselstwo. Luchfer mówi: już się niewymówisz twą nieśmiałością, weźmij z sobą Rakedemona ku pomocy i siostry naźe, a ja dam wam ięzyki zabartować, abyście Michałowi w niezem nienstapili. Belial nato: przepraszam cię Panie naź Luchferze i was mili towarzysze, gdyż mi to zawierzacie, iż mogę do nieba wędrować, więc się już z tego niewymawiam, lecz abym u wasi niezakuszył na niełafkę, gdyż iedną spólną miłość i zgodę mamy.



której nie życzymy ludziom na ziemi, więc proszę o wybaczenie, gdyby woselfstwo nasze próżne było. Poświęć nam Merkuryusza drogi i wy baby czarownicę abym mieli szczęście. — Belial z Rafodemonem przysłi donieba, padli przed maiestatem Bożym prosząc pokornie lastawego wysłuchania; i rzekł: Panie Boże wszechmogący, sędzio sprawiedliwy, który władaś niebem, ziemią i piekłem i wsystkiem stworzeniem swoim; iestem postany od pana mego Luchfra, proszę maiestatu twego o wysłuchanie i o przebaczenie, gdybym w czym mało co zabłądził. Wstąpił na to od Boga wezwany ś. Michał i rzekł do Satana: ułaz czarcie listy wierzytelne od pana twego Luchfra, które czytano głośno; po przeczytaniu Pan Bóg także czartowi precz od siebie iśdź, lecz Belial mówi i skargę przekłada: Panie Boże wszechmogący, wszech chwały godny, którego słowa wieczne iest, a nigdy nazad nieidzie, ustarczam się przed tobą iako się nam stało czasu iednego niedawno przez Chrystusa, który się tobie równym w maiestacie czyni i mieni się Bogiem; będąc między żydami na ziemi, zwał ich rodzaiem iaszczończym, a oni go dostawszy męczli i na krzyżu rozbili, aż umarł, a po śmierci nie miał się nad kim pomścić, aż nad nami, a przyszedłszy do nas nieopowiedział się ale połamł bramy i sklepy dla ludzi występnych, pobrat więziue nasze gwałtem, który my za twoią wolą trzymali i wiele nam škodę poczynił, z czego lud chrześciański wielką wolność wziął nadzieię w nim postadaia tu naszemu pogorbeniu. Racz teraz obaczyć miłościwy Panie Boże wszechmogący iezli tu nam nie iest wielka krzywda od Chrystusa gwałtownika naszego, racz więc sprawiedliwym okiem twoim wehrzeć na naszą krzywdę wielką, a nieracz dopuścić takiego okrucieństwa, niech nam gwałtownik wróci krzywdę a tego więcej nieuczyni. A iezliby to uczynił, abyś



go ieſzcze raz na ſwiat poſłał aby go żydowie karali a chrzeſzczanie uſzykowali, aby więźnie naſze wrócił, które nam gwałtem pobrał i dekret naſz, który nam był podany. S. Michał mówi: czarcie, na dekret odwoływanie ſię, którychście przedtęm dostali, poſaźcie rychło, bo waſz długo niechcę cierpieć tu w niebie dla waſzej ſkaradnoſci, i dla ſmrodu waſzego, któregoście pełni z waſzym Lucyferem żyli. Tu czarci rozwiąznia dekret i czytają go głoſno, w którym ale więcej nad prawo ich było; a gdy przeczytali, proſili, aby byli wedle rego wyroku zachowani. S. Michał mówi: S. Panie Boże wszechmogący, ſprawiedliwy, miłorſierny: gdy ſię czarci brali do ſwego dekretu, który pierw otrzymali, aby naród ludzki ich był. S. Michał mówi: a zaſ tobie czarcie przyjdzie więcej rozumieć niżli ſamemu Panu Bogu, który nie tylko ſłowem rozkazał, ale i własnym obwarował, aby ci, którzy umarli w całoſci zachowani byli, aż przyjdzie Meſſyaſz, co ie z waſzej mocy wyprowadzi przez meſę i śmierć odkupienia ſwego. Belial mówi, oſtra ieſt ta mowa, ia ień poiać niemogę S. Michał: abyſ czarcie lepiej rozumiał, będą cie pytał, wierzyſ czarcie iż Bóg wieczny niemających początku ani końca na wieki; czart mówi wierzę; S. Michał: wierzyſ czarcie, iż Bóg ſtworzył niebo i ziemię żywioły i anioły, ludzkie i wſyſtko ſtworzenie; czart; wierzę; S. Michał: wierzyſ czarcie iż ſłowo Boże ieſt wieczne iako i Bóg w iednej Boſkiej iſtnoſci z Bogiem? czart: tak ieſt; S. Michał: czarcie wierzyſ, iż to ſłowo Boże, którym ſtworzył wſyſtko niebo i ziemię i wſyſtko ſtworzenie, to wzięło na ſiebie ciało i moc Bożą, a toć ieſt one naſienie niewieſcie, którego Adam i wſyſcy Bartryarchowie oczekiwali u naſ w ciemnoſciach, który ſtoi w dekrecie waſzym, co był wyrzekł: będziecie mieli moc nad ludem moim, póki ſię nie ſtanie ſłowo ciałem, ale

inż się też to stało, tenci jest on, któremu Pan Bóg przyrzekł: siadź po prawich moich, aż położę nieprzyjaciół podnóżkiem nóg twoich. Toć wasz nieprzyjaciół czarci, tenci głowę waszą podeptał. Tu S. Michał ukazał Pana Chrystusa na prawich siedzącego, mówiąc: ten jest syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie wszyscy narody. Tenci jest Baranek, któren grzechy ludzkie na się pobrał, umarł, aby naród ludzki swą śmiercią odkupił, bo jeżeli człowiek grzeszył Bogu, wam czarcom nic do tego. Belial mówi: to wszystko mówisz co mi się niepodoba, ani mogę rozumieć twoich mów, bo wszystko mówisz o słowie Bożem wcielonym, a wiesz, iż się Bóg gniewa kto się tajemnie jego wywiada. S. Michał rzecze: od woławsz się czarcie na sprawiedliwe sądy Boskie, odzywając się na Pana Chrystusa, by wam więźnie wasze wrócił, wyżście naniżej przyczyną śmierci Pana Chrystusa byli; a człowiek z waszego powodu zgrzeszył, odzywając się na sprawiedliwe sądy, jeżeli dobrze rozumiesz prawo, pytam cię czarcie, możeszli ieden drugiego u praw zastąpić w długu albo w jakiej winie, albo pan sługę zastępuje? — Czart na to: może kiedy dosyć za niego uczyni. S. Michał: otoś się sam ośmiał, bo Pan Chrystus sługę swego, to jest człowieka grzesznego zastąpił, bo to Pan Bóg dał syna swego to jest słowo swoje święte na okrutne męki narodowi ludzkiemu podał i lud swój odkupił z piekła od was; Belial mówi: to niestety za nas bo się dzieje gwałtem, a nieprawym gwałtem nas wybito, więźnie nasze zabrano, a ty nam nic dobrego nie powiadasz, tylko to mówisz: Michał miły, czego nie trzeba bęmrzeć powiadasz i sam osądzisz, trudno u ciebie o sprawiedliwość, gdyby Pan Bóg miał to sądzić na twoją rzecz i na twoje słowo. S. Michał: źle jest z tobą otoś się sam ośmiał i wszystko utracił, gdyż człowieka niewinnego okłamał takież sam ośmiał i wszystko

utracił i w piekło musi być na wieki wieczne. Belial mówi: łatwiej tego pociąć który sam chce także i Adamowi grzeszyć iż go wola jego do tego pociągała; także każdemu człowiekowi przychodzi, bo czem więcej im zakazuje, tem większą chęć mają, by był Pan Bóg niezakazał i Adamowi zdrzewa żywota ieść, niezgrzeszyłby Adam ani w to siódło wdał w którym umiał, a także nie z naszem przychodem człowiek zgrzeszył, iedno z Boskiego przyznienia padł i zgrzeszył człowiek. S. Michał: czarcie kłamie, iakby to Bóg był przyczyną tego złego, ale Pan Bóg chce po każdym tego, aby był dobrym, bo i sam jest dobry i będzie sądził każdego według uczynków jego, a zwłascza was czartów, którzyście najpierw zgrzeszyli przez swoją pychę, a potem człowiek z waszego powodu przybrowadził śmierć na świat, ale nie wszyscy umierali, a zwłascza którzy mają dobrą nadzieję w miłość Pana Chrystusa, który za nich umarł, a będą żyli z Panem Chrystusem. Belial mówi: często nam tego Chrystusa na plac przyprowadzasz, a gdy nam po śmierci kładziesz na nas ich złosci. Zabyliśmy im winni byli, a oni sami zgrzeszyli, i tak każdy sam swoje złosc poniesie za twój występki i ma się dostać sfiżeniu naszemu iako stoi u Jana w rozdziale 14 vers 30. S. Michał: że czytasz tę ewangelią, żeby Pan Chrystus ustawił was sfiżeniami tego świata, czytaj daley tedy się doznasz tamże u Jana w rozdziale 12. v. 31. i w rozdziale 16. v. 11. że sfiżę tego świata, inż jest osądzone i precz wyrzucone do piekła na wieczne meki, a człowiek, który wierzy w Chrystusa Pana będzie żył. Belial mówi: wiele ty powiadasz o wierze, iż się tak stanie, iak kto wierzy, chyba to twoja powieść, niewierzę ja ci tego i moi towarzysze, aby to nas miało spotkać od tego Chrystusa, a wierzyliśmy iż nas Bóg zachowa w całości, a nam się stało inaczej iakieśmy wierzyli, bo nas gwałtem wybito i więznie nasze zabrano, a tak omyl-



na jest wiara, o której to powiadaś. S. Michał mówi: a już czarcie swoją pychę narabiaś, niemaś, też to i którymś gadaś, niedobrześ wierzył, a tak się nie dobrze stało. Butam cię, ktoś jest co niebo i ziemię i wszystko stworzenie stworzył, niemożesz maczeu mówić, iedno iż ten Pan wieczny. Czemuż ty czarcie, będąc nagnędznieńsem stworzeniem niewstydyś się maiestatu posądzać, chcąc na ziemi panować, który niemożesz nikomu pomódz ani założyć bez mocy i woli Bożej tak iżby was Pan Bóg mógł w okamgnieniu wniwecz obrócić, bo was z niczego stworzył, przeto musicie być w otchłaniach, piekielnych, zawzdy, gdzie płacz, nędra i zgrzytanie zębów. Belial w rozpacz przybedł, mówiąc, ey, ey, ey, Michale upamiętaj się co mówisz, gdybyś tak mówił u prawa niemieckiego podparłbyś iako upadłego, bo mi niepodchlebiaś i bardzo poniżasz będąc moim bratem iako to twoje niedbalstwo. Przektadaś nam wszystko przed takim Panem i przed wszystkimi anioły niebieskimi, a jeżeli można Boże wszechmogący wieczny, daj nam z Michałem prawo mieć między niebem i ziemią, chcę z nim sam czynić prawo iawne, a tą krzywde, jeżeli tak jest, że on posądza tu przed maiestatem Boskim, abyśmy posli na wagę, kto z nas prawdziwszą mowę jest, to waga położy. S. Michał: za to czarcie zdałoby ci się kłiem, bo iedna Duża przeważa cię i wszystkie twe złości, fałsz twój iak plewa się rozwieie na powietrzu, tak twój spłynie iak śnieg od słońca, zdrada twoja obróci się na cię samego, a człowiekowi jest lekarstwo łaska Boża, której ty iesteś próżny, boś to na wieli utracił z tym złym Luchfrem, cóż ieście więcej chcesz? Belial mówi: Panie Boże wszechmogący, wolność uczynić wszystko, wieś na co ma przysiędż naród ludzki, daj nam dla prośby naszej, a jeżeli nam uiedaś człowieka w moc naszą, do niedy cale zginię

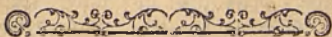


ze świata, abhśmy się więcej o niego niewadzili, żeby po nieb było ani nam ani tobie, bo wiele ich jest, którzy sobie inſze Bogi wynaydą, a ciebie opuſzczą, a do czarownic i do nas się obrócą, ci, których ty za właſny lud wybieraf, niezostawia żadnego potomſtwa dobrego, będąc wyrządzać złość bliżnemu, a co najgorſza, będą się o to ſtarac dla mię i dla towarzyszów moich: a tak daj odpuſzczenie, i łaskę ſwoią nam iako pierwſzemu ſtworzeniu twemu, byhśmy, przebywali z tobą we wieczney chwale, w niebie na wieki. S. Michał: przebuſć Panie ludowi twemu chociaſ często zgrzeſhł przez podburzenie czarta, racz więc być miłościw ſtworzeniu ſwemu, które tobie wſyſtko ieſt winne a nie czartu, wytrac czarty ze świata a wrzuc ie do piekło, bo niegodni ſą patrzeć na oblicze twoie ſwięte i na maieſtat twóy, niechaj się ich brzdzi wſyſtko ſtworzenie, a ludziom daj mieſkanie z ſobą na wieki wieczne w niebie, którzy wierzą w Syna twego Jeſuſa Chryſtuſa. Beliał poczał zgrzytać żęboma na Michał ſ. lecz ten iako kanclerz Boży kazał mu milczec i wſyſtkim. I ſtało się w niebie milczenie wielkie. Tedy Gabryel Refoder powiedział, że Bóg Dyciec niſtego nie ſadzi, bo zdał ſąd ſwóy ſynowi ſwemu Panu Jeſuſowi, Chryſtuſowi, a Rafael ſ. kanclerz dworu niebieſkiego czytał głoſem dekret przed wſyſtkimi po łacinie, lecz czart mu przerwał, mówiąc: nierozumiemy po łacinie, i proſił aby tak czytano co by rozumiał, to ieſt po niemiecku, po polſku albo po włoſku, i rzecze: my ſię w tych iezykach Kochamy, bo nas tam często wspominają. Rafael tedy czytał według woli iego proſtym iezykiem, to ieſt po polſku, w te ſłowa, mówiąc:]

„W imię Dycia i Syna i Ducha Świętego Pan Bóg wſzechmogący będąc w ſwey chwale tobie czacie powiedziec kazał i twemu kſiażęcui Duchſrowi

i troyh nieśłańcom piekelnym abyście no tém przedstawiali na potomne czasy, co wam powiedział przed wshystkimi obywatelami niebieskimi, obacz czarcie i drugim powiadał, iak Bóg człowieka umiłował. którego ty w moc twoię się dopierał. Bóg Synowi swemu nie przepuścił, ale go wydał na okrutne męki, i na śmierć krzyżową, który przedtem bywał na ziemi 30 lat, czego się żaden anioł podiść nie mógł ani czart wyrozumieć nie mógł, co Pan Jezus przez mękę swoją i śmierć wykonał, ale teraz czarcie rozumnie wshystkim towarzyszom twym powiedz, tenci to iest Chrystus, który z ust Bożych wyszedł i wstał w żywot Pauny Maryi i narodził się i cierpiał mękę, inż umarł wedle ciała, ale powstał, od śmierci, aby śmiercią swoją naród ludzki odkupił, a tak inż wam czartom czas przybędł, abyście nad nim, którzy chrzest ś. przyjęli niemili mocy, tylko nad tymi mieysce prawa, którzy w Chrystusa niewierzą, i do innych bogów się uczęcają, a strzeż się tego pilnie czarcie, abys nad wolą Bożą nieczynił, a nifogo gwałtem nie przymuszał, tylko kto sam chce nad tym moc mieć będzie. A zatem dziełnymy Panu Bogu, który z wielkiego miłosierdzia swego przyciągnął człowieka do siebie i do łaski swojej świętej." A potem stało się w niebie wielkie wesele i radość, a czartom łazano iśdż do piekła, tam mają być na wieki wieków w ciemnościach pieklnych. Wtedy czarci posli z wielkiem zasmuceniem i radzili co mają czynić, czy apelować iękze raz do Boga, czy na tym dekrete zostać, rzekł Belial do tego mamy apelować? na co Katakodemon: do złego sfiążęcia naszego. Belial rzecze: licha sprawa od dobrego do złego sfiążęcia apelować. Katakodemon: i cóż nam czynić? Belial mówi: pomyślmy do domu z tem poselstwem, z którym nas odprawiono. Katakodemon na to ia inż uiepomnę z tad do piekła, mamli być

w nienawiści u swego Luchfra iż to poselsstwo nie ku iego myśli się stało, wolę tu zostać na wieczność na którymkolwiek mieyscu na ziemi lub w powietrzu ku ludzkich słodzie, i pozostał tam Kafodemon i niepośedł do piekła. A przyszedłszy Belial powiada wszystkim swoje prztgody, które go potykały z wielkiem ięczeniem, mówiac: cóż mamy czynić iż daremnomi drogę podejmowali do nieba, a że już niedostali mocy nad ludem, mówili tedy drudzy łepiej nam niedrażnić złego, to jest człowieka, by na nas niebprzyszło co groźnego, by się za nie Pan Bóg bardziez nierozgniewał na nas, bo ie przysiął do nieba i do łaski swojej świętej po śmieci, mówili drudzy: dajmy ludziom pokój a z dobrocią się z nimi obchodzimy, aż się ubezpieczą, tedy nastawiamy na nich siłę, to jest bałwochwalstwa, wkładamy się w serce ich, a zwołując nowym chrześcianom, tedy oni będą pychę i złość sobie wyrządzali, będą się zabijali, mordowali i tak się do nas obróca, imą stę czarostwa i nas na pomoc będą brać, a tak się nam niektórzy dostaną do piekła.



## 10.

### Historja o ucieczce

**Panny Maryi i Józefa z Jezusem  
do Egiptu.**

Jest opisano u ewangelistów świętego Mateusza w rozdziale 2 wierszu 13; iako anioł Pański obznajmił Józefowi we śnie, mówiac: wstaw się weźmij

dzieciatko i matkę jego, a uciecz do Egiptu, a bądź tam aż ci powiem, bo Heród będzie szukał dzieciatka by ie zatracił; a tak on wstawszy uśedł do Egiptu, a przyśedł do wielkiej pułczy, gdzie się wiele zbóhców znajdowało, i śedł tam aż do wieczora: trafili tam chałupę do której wstąpili i prosili o nocleg: tam był zbóhca imieniem Kaluś, który przyśedłszy z pułczy znalazł Józefa i pannę Maryą z Jezusem w ręku; rozmilował się nad dzieciakiem i poprowadził te ludzkie do ukrzytego mieśkania, gdzie była żona jego, której przykazał aby ich ukryła, by nie byli zamordowani. Ta zbóhniczka miała syna małego, któremu kompiel nakłkowała, lecz te dziecko było frzliwe, garbate i ślepe i cale się niemogło wyprostować: synu panny Maryi udał ię się bardzo wdzięcznie dla tego prosiła ię, aby go położyła w badę koto syna ię, lecz ię na ta panna Marya odpowiedziała: my iesteśmy z narodu żydowskiego a wy iesteście z innego, nam się niegodzi z wami ani iędż ani nakłch dzieci z waszemi kapać pospolu. Ty tak gadaś, bo widzisz że moysyn iest tak mizerny, a ja temu iestem niewiona. Panna Marya rozpowiła Pana Jezusa i położyła w badę koto ię syna; wtedy zaraz otworzyły się temu dzieciciu oczy i cale się wyprostowało i było zupełnie zdrowe. Gdy to matka tego dziecicia zaboczyła, rzekła do panny Maryi: syn twóy iest prawdziwie Bogiem. Pośłała do swego męża i obznaymiła mu to wszystko, co gdy zbóhca ten zobaczył, uklakł przed Panem Jezusem i panną Maryą i chwalił Boga, że mu takich ludzi na noc zesłał którzy mu syna uzdrowili; potem ich wyprowadził z tej pułczy aż do Egiptu. Teraz ale posłuchajcie co się stało, iak zbóhniczka badę wylewała, tedy iak zaśedł bardzo wdzięczny balsamow zapach, zdumiała się bardzo na tem i niewiedziała co z tem miała zrobić. Włała więc tę



wodę w 3 krowy i zakopala ją w ziemię; potem pytała się Maryi iak iey syn się zowie, naco ien Marya odpowiedziała: Jezus a imię syna mego rzekła niewiasta niechay teraz będzie Szefmes; i tak to imię pochodzi od tego, że on leżał z Panem Jezusem w badzie. Gdy Szefmasz urosł, bo był tym co i opiec iego, zbójca; lecz gdy się opiec mu zestarzał, że już zbijać niemógł, tedy żona iego wspomiała na tę badę, która w ziemi zakopana była. a gdy ien dobyła to obróciła to się w bardzo drogą i pachnącą masę, którą ona wziawszy, dała ją mężowi swemu, mówiąc: teraz idź do Jeruzalem, niepoznaia cię tam, boś się zestarzał, weźmij tę masę a sprzedaj ją; posłuchał on swej żony, i pojechał z nią do Jeruzalem, spotkał tam brata Maryi Magdaleny, który mu onę frukiem prześlicznie pachnącej masi za 300 groszy odkupił. Stary zbójca wziawszy pieniądze pojechał z wilką radością do domu do żony swej, i odpowiedział ien iak on bardzo dobrze sprzedał tę masę, wtedy ona mu dała i drugi statek z tą mascią i posłała go zaś do Jeruzalem, gdzie go spotkał Nikodem książe żydowski, ten sam który był w nocy przyjechał do Pana Jezusa, ten ją kupił od niego. Potem pojechał i z trzecią frukwią, spotkał go Józef z Arymatyi, ten sam, który był Jezusa w swoim grobie pochował, ten ją kupił od niego. A tak tą mascią popierwsze namażała Marya Magdalena głowę Pana Jezusa, gdy siedział u stołu Symona trędowatego, namażała i nogi iego, a łzami umywała a włosami uciekała; a drugą i trzecią Józef z Nikodemem, kiedy Pana Jezusa zdjęli z krzyża, na ciało iego uamazali. To ta sama masę, którą się z tej wody stała, w której naś Pan Jezus ze synem zbójnikiem w badzie leżał, któremu dano imię, Szefmasz, ten gdy miał lat 34 był iako zbójca poymany i towarzyszył iego Desmasz, obaj łotrówie

byli za zabójstwo potem oraz z Panem Jezusem utrzymywany, Sęmaś po prawicy, a Deśmaś po lewicy. Deśmaś ale uragał Panu Jezusowi na trzyszu. Sęmaś ale go gromił i obrócił twarz swoją do Jezusa Pana i rzekł: wspomnij na mnie Panie, gdy przyjdzieś do Królestwa twoiego, a Jezus odpowiedział mu; zaprawdę powiadam ci dziś że mna będziesz w raju.

# 11.

## P i ł a c i e ,

**iaśi on pogrzeb dostał.**

**N** iakiem przedtem mówili, że Piłat siedząc w tak wielkiem i ciężkiem więzieniu, syn sobie życie odebrał, teraz usłyszymy, gdzie się ciało jego dostało, albo iak ono schowane było bo iak przyшло pismo od Cesarza Kaio, że Piłat sam sobie śmierć zadał, wtedy rozkazał Cesarz Kaio, aby jego ciało było w miech włożone i kamieniami obłożone, a potem w rzekę Tyber wrzucone. Toteż uczyniono, lecz miech po wierzchu pływał i niechciał zatonać, a złe duchy często go w powietrzu miotały. Jakobus piše, że na tem miejscu wielkie grzmoły i strasne pioruny trzaśały, wielkie wody rozlania się stała. Cała rzeka się wrużyła, wielka szkoda się tam stała ludziom, tak że nie mogli tam mieścić. Wtedy wzięli ciało jego z tamtąd precz i zawieźli je do Franchi, i znowu je potopili w tą wielką rzekę Roduen, to też tam które okręty przyšły na to miejsce, to ich w powietrzu miotano, wiele ich zatoneło. Ci zaś ludzie, którzy tam mieścili niedaleko, niemogli się ostoic,

ponieważ cała rzeka się wzruszyła, to go znowu z tamtąd wzięli i zawieźli do Szwecji bardzo daleko i tam go zakopali, tam znowu złe duchowie wielki rumot robili, wielkie pioruny trzaskaly i złych duchów wiele się pokazywało na tem miejscu; a ci ludzie w wielkim strachu i niebezpieczeństwie byli. Z tamtąd znowu ie wykopali i zawieźli na jedną bardzo wysoką i pustą górę, koło miasta Lucern, i na ten górę staw, i tam w tym stawie go zakopali, a teraz w tym stawie diabeł co rok spuka i to robi zawżę we Wielki Piątek wśród tego stawu ięszce siedzi Piątek na sądowej stolicy. A zawżę tego miasta fuczem mieszkańcy muszą wachować, ażeby w tą wodę niebyło co wrzucone, bo gdyby kto co tam wrzucił, lub drzewo lub mały kamień, to zaraz wzruszy się taka woda, ial gdyby się obłok rozewał, a cała góra się trzęsie; a w tam stawie to taka śmierdząca woda, a ci którzy niedaleko niej mieszkają, są zawżę w strachu wielkim; a gdyby kto tam miał co wrzucić, to go zaraz na życiu karzą. A Rzymianie mówią, że ta góra jest mieszkaniem diabłów.

## Ahaswerze, czyli wiecznym żydzie, prawdziwe opisane.

**S**alamon Ahaswerus jest moje imię, był starshym ministrem w Jeruzalem, mieszkaniem gości dom od Pontskiego Piąta starosty; a gdy Piątek sądził Pana Jezusa, wtedy ja nappierwej zawołał: strać go, utryżnij go, niech więcej po świecie niechodź i ludzie niezwodzi, a Pan Jezus obehrzał się na



mię rzekł do mnie: to chodźcie ty, kiedy mnie żałnieś  
aż do dnia sądnego; powtóre gdy Pana Jezusa z  
ratuśza prowadzono, wtedy ja stoisz w moim domu  
i trzymałem moiego małego syna na ręku w moich  
sieni, a Pan Jezus chciał odpocząć albo się wesprzeć  
na moich drzwiach, alem go odepchnął i nie dałem mu  
odporzynku, a teraz muszę chodźcie aż do dnia sądnego,  
jaś w tej pieśni o wiecznym żydzie do wyrozu-  
mienia stoi.

### Pieśń o wiecznym żydzie. (Nota własna.)

**D** chrześcijańscy ludzie — z serca Bogu miłe, po-  
możcież mi w złym trudzie, baczcie stare chwile.  
Na dawny czas przeżyj, gdy Pan Chrystus umierał,  
Niebo, radość wszystkich dał przezeń w niebo weśli. —

2. Tyberyusz, cesarz zam podług Bożej woli,  
on był wszystkich żydów pan, miast, zamków i roli  
Messyasa nie chciał, z pokolenia Jakóba, toć iemu  
i nami zguba, sam się w tem obufał.

3. Tam mieczanin, mistrz, zacny, świętego  
rzemiosła, król Asymerus niebaczny, Chrysta prześlado-  
wca, z żydami wołał tak: „precz! precz! z tym  
huntownikiem, precz z tym ludźmi zwodnikiem, przybyj  
go na krzyż w znał.”

4. Król Heród w swojej złości, na Jezusa z  
bradą, chciał go zaraz z młodości, starać, swoją  
radą, Piłat w oba strony sędzia niesprawiedliwy,  
wydał dekret strasliwy, nieśluchał swej żony.

Żyd wieczny mówi:

5. „A gdy sąd dołączony, iam do domu przy-  
szedł, Jezusa prowadzono, iam do sieni wszedł, stał  
podle drzwi moich, chcąc odpocząć, poprawić, iam  
począł srodze swarzyć: „Idź Ty do mat swoich.”

6. Żadnej też tam litości mój cały dom nie  
miał, żona czeladź w swej złości, tego mi ciężko



żał, wszyscy nań wołali, iam w ręku dziecko, trzymał, w sieni stojąc tak wołał: „precz od domu dalecy.” —

7. Pan Chrystus się obchrzął, krzyż ciężki nio-  
sący, westchnął i w niebo weyrzał, tak do mnie mó-  
wiący: „Niemaż odpoczynku mieć aż do dnia sądnego,  
biedę cierpieć do tego masz chodzić w frasunku.

8. Podąłem żonie dziecko, poleciałem za nim, w  
wielkim strachu, iak wiecie widziałem krzyż za nim,  
padał stęślający, aż na miejsce Golgota, śedł Jezus  
z tego świata na mię patrzący. —

9. Cóż tam za pokrac miano Jezusa krzyżując,  
krew świętą przelewając, w oblicze Mu pluiąc, nago  
Go zewlekli Żydzi lud zaślepiony, od sędziów po-  
budzonych, gwałtem na krzyż w mlekli.

10. Słońce świecić przestało, niebo zapłakało,  
ziemia się trzęsła wśędzie, skały rozpadały, gdy Je-  
zus umierał, wielki cud, wielkie dziwy, ten to lud  
niecnotliwy złością Go swą wydał.

11. Jam prędko się powracał, wpierśi się bliący,  
do Bogam się nawracał, Bóg wie wszechmogący, On  
me serce wznaśał, od strachu we mnie drżało grzechy  
swe wyznawało, tyśiąc dziwieć set lat.

12. Musiałem precz wędrować na rozkaz Chry-  
stusa, nie mogłem z sobą nic brać, nie żadna ma-  
duś, suknia, bót, stare, pieniędzy też nie noś, o  
iedzenie nie proś. Pan mię chowa w miarę.

13. Tym wyśedł z Jeruzalem, gdy Pan oddał  
duś, z wielkim smutkiem i żalem ieśczę chodzić muś,  
grzechem zmordowany, gdy w pięćdziesiąt lat wyśedł  
zaś — do Jeruzalem wyśedłem, już był splądrowany.

14. Wspomiałem na mój domek, chcąc wziąć  
mantel, lastę, lecz mi mój Pan zakazał, dał ostro,  
zakazę w iem też muś chodzić, w czym za Jezusem  
wyśedł, w dom mój nigdy nie przyśedł, nie  
mogłem abşent wziąć.

15. Zbaczyłem na mą żonę, na dziatki łochane, gdzieś się podziały one, już pomordowane, kościół Boży święty widziałem rozwalony, a mój domek spalony, ach ciężkie łamenty.

16. Pośledłem w ziem Brytańską, Hispańską, Niemiecą, Francuzką i Murzynską, Polską i ziem Pruską, Chaldejską, Żydowską mowę ja też mam w sobie, Grecką, Hebrajską swoją, wiedzę krzywdę Boską.

17. Krakowo, Gdańsk i Wilno, Lübeck, Ristryn Zansbork, Wyszniian, Rostok i Szczecin niepośledłem mimo, bo cóż na nich widzę, na chustach wielka pycha i w rachubę nie wpiję sam się tego wstydzę.

18. Bo choć i chrześciance w wielkiej pychę chodzą, iak Turcy i poganie sami siebie zwodzą, włosy pudrowane, w bursach ie uwilaia śnurami ie zwięzuią, buty małowane.

19. Kłatwy wielkie słykałem, wielkie zwady, zmianki, w moiem sercu bolałem, koły iak iedzianki, o człowiecze dziecie, klnieś tak kłatwy surowe, wzbacz ranę Chrystusowe, patrzaj! przestrzegam cie.

20. Za Chrysta Pana skargi świadcze wszystkim ludziom, że iego święte wargi mówiły, to wiem sam, niż tysiacy mał wystał, niż duży Dheni Swemu oddał swą najmilskemu, sam ia na to patrzal.

21. Ach kościół Boży święty, na górze Syońskiej, co zrobił grzech przeklęty nie tylko gnóy konsti, cale sploudrowany, gdzie są iego śpiewali, organy, zegry, ganki, złotem, srebrem lane.

22. Zastona rozerwana, gdy Chrystus umierał, była, strzynnica schowana, gdzie zakon w niek leżał, w zastonie najświętszej dwa cheruby stoiakły, co strzynię otwarzały, inż ich nie maś wiecey.

23. Ach Boże! iak słaby człek, długo pielgrzymie, day mi dokończyć moy wiel serdecznie żalnie, pomoż Duchu świętę, bym w radości dokończył, Korony Twę dostąpił, Tezu w niebo wzięty." Amen.

# 13.

## Historia o Judaŝu Zkariocie.

Tego familia, początek, bieg żywota, aż do  
apostołstwa.

**W**szystkie niewiaŝty mają swoją naturę napozór wszech-  
matki Ew. Świekotlewe, dumne i niecierpliwe.  
Tak właŝnie iako Racha swemu meżowi trocowała  
i płała, mówiąc: daj mi ŝyna, niech ja już w tę  
wzgardzie więcej z tobą niechodzę; a nie tylko me-  
żowi swemu dołączała, lecz i do Boga ciągle wołała.  
Potem dał iey też Pan Bóg we ŝnie objawić przez  
Anioła, który rzekł do niey: czemuż ty tak puchaŝ  
przeciw Bogu o ŝyna, ponieważ taki będzie; pomniń  
tylko na przodków twych iako oni przeciw Bogu o  
króla puchali aby im takowego dał, chociaŝ sam Pan  
Bóg był królem ich; ona na to odpowiedziała, ja  
na to nic nie dbam, bylem tylko ŝyna miała, niech  
będzie ŝelma albo łotrem. Po niedługim czasie  
stała się brzemienną i porodziła ŝyna, a gdy to  
dziecie miało 2 lub 3 miesiące, znowu się iey po-  
kazał tenże sam anioł i mówił do niey: teraz ci  
mówię, że na twe ŝądanie dał ci Pan Bóg ŝyna, aby  
hańba twoja się dokończyła, a iakoś przedtem mó-  
wiła, że niechay będzie ŝelma lub łotrem ja oto nic  
niedbam, oto ci obznaniam, że ŝyn twoy będzie  
zdraycą przyŝłego Meŝŝyŝa a potem i samego siebie.  
Potem rana opowiedziała to wszystko meżowi swemu,  
który się bardzo ulęł, a w kilka dni narodzili się  
oboje coby z tem dziećciem mieli zrobić ponieważ  
żydzi z wielką ŝadoŝcią oczekiwali przyŝłego Meŝŝyŝa;  
aż przyŝli na to, aby iak niegdyś z Młonŝem  
uczyniono, że ŝynem ŝwym też zrobili; dali więc



zrobić taką sfrzyneczkę i dzieciątko w nią włożyli; także i pieniądże na wychowanie i na naukę i list napisali; to dziecko jest iednego rabina a imię iego jest Sudaś; a tak puścili go na morze: a pływalo to dziecko po morzu, aż przyphłynęło do wyspy Szariot nazwanej, od którego przydomek dostał Szariot. Na tej wyspie mieszkał Pan bardzo bogaty, który natenczas prawie z panią swoją w oknie stał i postrzegli że coś na morzu pływalo; posłali więc sługę swego aby zobaczył co tam pływa, a gdy im przyniosł sfrzyneczkę, otworzyli ją i znaleźli dzieciątko, które się do nich rozśmiało, na co ta pani bardzo się uradowała, ponieważ sama była niepokodna, mówiła z radością, że iey Pan Bóg z wody syna zesłał: i trzymali one te dziecko bardzo pięknie i uważali za syna swego. Przydało się, że ta pani brzemienną została i porodziła także syna, który skoro trochę podrośł, był od rodziców lepiej poważany i miłowany niż Sudaś; niemiko to było Sudaśowi począł więc młodszemu zaświierać i mówić rodzicom: zawżę starszy sun ma lepsze prawo w domu ojca swego niż młodszy, na co mu ten pan i pani owa odpowiedzieli także on ma lepsze prawo niż ty, bo to nasz rodzony syn jest, a tyś tylko znaleziony czgli przypięty, a nieniaś się na niego wznosić ale mu masz ustępować, bo on jest prawy dziedzic, a gdy Sudaś to usłyszał, zaraz się quiewem zapalił i upatrzył czas gdzie młodszego zabić, a sam uciekł do Jeruzalem i udał się z służą do Biskata, gdzie umiał się bardzo sprawować.

Przydało się też, że go Biskat posłał do iednego rabina aby mu przyniosł z tego sadu owocu, gdy tam przyśedł nieznalazł tego rabina w domu, mówił więc do samej pani po co go pan iego posłał, a ona mu kazała trochę poczekać aż mąż iey przyhydzie, który klucząc od sadu z sobą wziął, Sudaś ale surowo



ieh odpowiedział; ia długo czekać niebędę ani drugi raz przychodzić, wziął zatem sietierę i poszedł do sadu, odworzył drzwi i poszukał owocu, po który iego pan był go posłał, bo w całym mieście Jeruzalem, ani w całej Judzkiej ziemi, takiego owocu niebyło, tylko u tego rabina. Wtem naśedł rabin do domu, żona poczęła mu odpowiadać co za gwałt sługa Piłatów ieh uczynił, który iękcze w sadzie pewnie jest; rabin podśedłszy do sadu, znalazł Judaśa, którego począł gromić i łajać, lecz ten nie wiele co myśląc, uderzył rabina sietierą w głowę, czem go zabił, potem nabrał owego owocu i udał się do Piłata, któremu począł powiadać, że rabin śwarzył się w sadzie i tak go śtodliwie uderzył, że umarł; w tem też i żona onego rabina przychodzi, z płaczem i krzykiem wielkim, skarży Piłatowi na sługę iego, że ieh męża zabił, Piłat ale będąc sam poganinem, wydał poganiński wyrok taki, mówiąc do niej: moia miła żona, cóż ia teraz tobie mogę porzdzic, co się stało tuż, ia niemogę odmienić, więc że ten sługa mój męża ci zabił, to teraz niech twoim mężem będzie, a śtoda tem się ci niechay pokryje, ia mu też dam dar za iego dobre sprawowante się. Wdowa niechciała na to zezwolić, lecz na dogadywanie Piłata i krewnych śwych wreśceze wzięła po wyhściu żałoby Judaśa za męża. Lecz teraz zawżdy zostawała w smutku i płaczu i zgrzozocie sumienia Judaś ia pocieśzał aby zaniechała płaczu lecz ona mu odpowiedziała, że Pan Bóg śkarał ieh męża za grzechy, który nad własnym śwym śnem popetnili, stawşy się oboie zabójcami iego. Powiedziała mu, iak śwe dziecie bez miłosierdzia puścili na morze i że zato teraz morderz zabił męża ieh, a ona morderza ma za męża. Gdy ty Judaś usłyśzał, że on niewiedząc stał się zabójcą własnego oycy śwego, a teraz żona iego była rodzona iego matka, zatrwożył

się bardzo, widząc że on był tym dzieckiem o którym mu powiadała, że ie na morze puścili. Sumienie jego poczęło go strasznie dręczyć i oskarżać, niemiał nigdzie spokoyności, aż usłyszał, że Jezus z Nazaretu przyhytnie wszystkich grzeszników, udał się do niego o radę i pomoc prosząc. I rzekł Jezus do żałującego Judasza: ja ciebie niechcę od oblicza mego odrzucić i obietnię ci pociechę i odpuszczenie grzechów twoich, przytem przyhytnię cię za ucznia mego, lecz odrzucić i obietnię ci pociechę i odpuszczenie grzechów twoich, przytem przyhytnię cię za ucznia mego, lecz patrzaj, aby szatan na nowo niewrzucił złego w serce twoje, bohy potem razem za stare i nowe zbrodnie kara cię trafiła.

## 14.

### O strasliwych lecz sprawiedliwych plagach żydowskich.

**T**wierdzi ięszcze po dziś dzień wielu, że żydzi za ofrutną zbrodnię, której się dopuścili, umęczymywszy Najświętszego i nawniewinnitejszego Jezusa Pana. Zbawiciela świata, muszą teraz następne plagi ponosić i cierpieć od pokolenia do pokolenia:

#### Pierwsze pokolenie Rubenowe,

Z tego pokolenia są ci, którzy Pana Jezusa niewinnego pohmali w ogrodzie z wielką zaiadłością. Za to też teraz muszą te dwa plagi ponosić; Żęzli się który z nich czego zielonego dotknie, to natychmiast uschnie; po drugie, kiedy który pomrze, a pochowany będzie, to na mogile jego nic nie urośnie.

### Drugie pokolenie Symeonowe.

Z tego pokolenia byli ci, którzy Pana Jezusa do krzyża przybili. Oni muszą za swóych grzechów okropny tę plagę ponosić, że im raz w rok we Wielki Piątek z rąk i z nóg krew ciecze od rana aż do wieczora.

### Trzecie pokolenie Lewiego

Z tego zaś pokolenia byli ci, którzy P. Jezusa w twarz Jego ś. bili i na niego pśwali. Ci za to mają to na sobie że nie mogą przez brodę płuć ani z gęby wyrzucić.

### Czwarte pokolenie Judy.

Z tego znów pokolenia poymali żydzi pierwszy raz Jezusa zdradą; muszą więc teraz co rok Marca 30 osób zdradzić, i przynajmniej jedną drugą potajemnie na śmierć skazać.

### Piąte pokolenie Izascharowe.

Z tego byli tacy, co P. Jezusa biczowali; u tych też teraz jest prawa ręka o dłoń krótsza niż lewa.

### Szóste pokolenie Zabulonowe.

Z tego byli ci, którzy P. Jezusa obnażyli, tych teraz niemal żywcem wśy nieżrzą.

### Siódme pokolenie Józefowe.

Byli ci, którzy P. Jezusa do skupa przywiązali i różgami siekli; ci też co rok 25 Marca wiele ran na ciele swóiem mają z których od rana do wieczora krew płuścze.

### Ośme pokolenie Beniamynowe.

Z tego żydzi Pana Jezusa na krzyżu octem i żółcią poili, dla tego teraz nigdy na słońce do gór spoglądać nie mogą, prztem cierpią ciągłe wielkie pragnienie, i mają pełną gębę robactwa, tak, że gdy wypłuią, to zawsze robaka.

### Dziewiąte pokolenie Danowe.

Byli ci którzy wołali: „Krew Jego na nas i na nasze dziatki;” tym teraz w pewny dzień ieden każdego miesiąca krew pluśnie, że sami smrodu swego ledwie znieść mogą, aż chrześcijańską krwią cielestwo swoje namazać muszą.

### Dziesiąte pokolenie Reftali nowe.

Z tego pokolenia byli tacy, którzy dzieci swoje zamknęli do swinięgo chlewa, a Pana Jezusa, gdy go od Anasza do Kajfaza prowadzono pytali: „Proroek nam Chrystusie, kto tam jest w tym chlewie?” A Pan Jezus im odpowiedział; „Tu są syny i córki wasze.” Ale oni rzekli: „Nie prawda, tam są świnię!” I latały dzieci i chrochały iak świnię. A tak w tym pokoleniu za ten grzech mają wszyscy żydzy czterę zęby iako świnię, mają uszy iako świnię, i śmierdzą iako świnię.

### Śedenaśte pokolenie Gadowe.

Są ci, którzy Panu Jezusowi czerniomą koronę z 15. różg spletkli i ią gwałtem na głowę Jego ś. wtłoczyli. Ci corok 15 ran krwawych na głowie mają 15. Marka, a krew im ciecze i wiele boleści cierpieć muszą.

### Dwónaśte pokolenie Aferowe.

Z tego pokolenia robili żydzy gwóźdźcie, aby P. Jezusa do krzyża niemi przybili. Tedy dała im iedna niewiaśta Włateryda tą radę, aby te gwóźdźcie tepe były, żeby Jezus więcéy boleści uciierpiał. Za ten grzech w tém pokoleniu wszystkie żydowski, gdy już mają 38 lat, noszą pełną gębę robotów i nie-żnośnie im z gębi śmierdźci.

A tak wszyscy żydzy w każdym pokoleniu muszą swe przekleśtstwo i swoją plagę znosić, za to, że na śmierć Chrystusa Pana zezwolili i rękoma swoimi



do tego się przyczynili dla tegoż też sam Pan Bóg te przestępstwo nań na wieczną pamiętkę włożył, a zaś ci, którzy niezezwoлили sami i dziatki ich na radę i na uczynek Chrystusa Pana, te mają takie długie ręce, że iak prosto staną, to sięgną palcami swymi aż do dołu stopy, i z tąd ta różnica pomiędzy żydami, którzy te przestępstwo ponoszą.

---

## Pieśni nabożne.

### 1.

Pieśń o końcu świata i o sądzie ostatecznym

(Nota własna.)

Posłuchajcie prozę pilnie, iak nieba płaczą usilnie słońce, miesiące i z gwiazdami, płaczą, żaląc się nad nami.

2. Słońce jasność swą utracą, miesiące oblicze odwraca, gwiazdy rzewnie narzekają, gdy na grzech ludzki patrzą.

3. O wszechmocny nasz Panie, co rok to gorzén nastanie, że nie słyhać nic dobrego, za wieku terażniejszego.

4. Święty Paweł opisuje, o złych latach prorokuje, że przed sądnym dniem nastanie hardy, pyśny lud powstanie.

5. Pyśny, hardy, obłudliwy, zazdrośny, cudzego chciwy; i do tego zbyt łakomy, zepsuią się wszyscy stan.

6. Tymoteusz w liściach znaczny, że ieże nastąpią tacy: łakomecy, piśni bluźniercy, dzieci rodziców bliżcy.

7. Już na Boże przykazanie niedbaia nie chrześciane, syn oycu niewytrzymuie, córka matce nie folguie.

8. Wiedź, że to Pan Bóg przykazał, abyś rodziów miłował; a bliźniego iak sam siebie, chcesz mieć zapłatę w niebie.

9. Na przykazanie niedbamy, ieden drugiego hańbiemy, ośukaństwem i lichwami zrównialiśmy się z żydami.

10. Przeto Pan Bóg za te złości, uhmie wszelkiey żywności, drzewu, ziemi i dobytku mięć także dawać pożytku.

11. W frócie też Antychryst przyydzie, pólczwata lat zwodzie będzie, mając iako Chrystus rany, zwiedzie wierne chrześciane.

12. W górach, skałach znaydzie, wśródzie, piec ogniasty wozie będzie, a kto nie chce w niego wterzyć, tego także w ten piec włożyć.

13. Gdy już będzie w czwartym roku, żeśle Pan Bóg dwóch Proroków, żeby błędnych oświecali, Antychrysta pohańbiali;

14. Mówiąc: „Nie Bóg na niebie który w frócie skruszy ciebie!“ W tém się Antychryst postrzeże, tych Proroków ścinać także.

15. Z których przyydzie krew ogniasta, popłynie przez świat rzęsiasta, ta krew gory, lasy spali, zamki, pałace obali.

16. My się doślad zaś udamy, gdy takich lat doczekamy; do pokuty się udamy, Pana Jezusa blagamy.

17. Najświętŝy Jezu, prosimy, niech na wieki nie ginie my, daj nam pokój, Królom zgodę, a po śmierci wieczne godę. (t. i, wesele czyli radość.)

---

2.

Pieśń płonowa.

(Nota własna.)

Płon, nie siem płon, Ze wszystkich stron! Oto z żniwnym wiankiem Idziem, różni żeńcy, Com to wŝbli rankiem Dziewki i młodzieńcy. Płon, nie siem płon!

2. Płon 2c. Radujcie się wszyscy Miłi oraczkowie! Jużci dożnają Pilni żnączkowie. Płon 2c.

3. Płon 2c. Ucił już na polu Sierpa chrzest, brzęk kosi, Wŝstroikŝ dziewczki W kwiaty swoje wloŝy Płon 2c.

4. Płon 2c. Krążyłim, krążyłim, Już żytko dożelim. Dożela dziewczka W upale słończko. Płon 2c.

5. Płon 2c. Doznał go młodzieniec, Uwił z niego wieniec. Nie siem go żniwiarze Swem państwu w darze. Płon 2c.

6. Oj, rośniece bilica Bułine na obłogu, Jużemci dożeli; Za to chwala Bogu! Płon 2c.

7. Płon 2c. Od granic do granic Spiew się nasz rozlega, Kto nasz chce przywitać, Niech przed się wybiega. Płon 2c.

8. Płon 2c. Idziem wŝspiewuiąc, Żniwny wianek nosim, S o jutą ucztę Gospodarza prosim. Płon 2c.

9. Płon 2c. Kiedy panom Pan Bóg Zbierać dał tak hojnie, Niech też swych żywaczów Uracza przystojnie. Płon 2c.

10. Płon 2c. Otwierajże, Panie, Szeroka twe wrota: Boć idzie do ciebie Wszystka z pół roboty.

11. Otwierajże, Panu, Na oścież twe wrota, Nieśiem tobie wieniec Ze bczergo złota.

12. Płon 2c. Ustawiajcież w domu Dla nas ławy, stoły; Idzie do was, idzie Gości tłum wesóły.

13. Płon 2c. Dobrzem zarobił: Nie żalujcież piwa. Nie zawdzi potem I kawał mięsna.

14. Płon 2c. Zboże złotym kłosem Ozdabiało pole. Teraz wam napełni Saszki w stodole.

15. Płon 2c. Patrzcie, ludzie patrzcie, Jakie wielkie żniwo. Z ziarneczka małego Bóg dał wielkie żniwo!

16. Płon 2c. Półki w polu stały, Deszcze mu groziły. Teraz gumnien dachy Będą je chroniły.

17. Płon 2c. Drugi stał ze łzami A zbierał z radością, Tak Bóg rzadzi nami Z oycowską litością.

18. Płon 2c. Gdy mędle wymkocim Na klepisku twardym, Niech się dla swych zbiorów, Pan nie stawia hardym. Płon 2c.

19. Płon 2c. Za latosie żniwo Dzieła Bogu, dzieła! Boć te wszystkie zbiory Dała Jego ręka.

20. Płon 2c. I na przyszłe lata Bogu też ufamy, A w opiekę Jego Radzi się oddamy. Płon 2c.

21. Płon 2c. Ten co posarł ptakom, Kwiakom krasę dał, i w swej dla nas łasce: Nigdy nie ustaie.

22. Płon 2c. Bóg nam daje ziola, a bydłom trawę, Chleb wywodzi z ziemi! Głosny Jego sławę.

23. Płon 2c. mamy znowu chleba Dosyć ta



dalece, Bo nasz Pan Bóg z nieba, Na w swojej opiece. Plon 2c.

24. Plon 2c. O iak słodko chleb nasz Będzie nam smakował, Gdy w gorącym pocie Każdy nań pracował. Plon 2c.

25. Plon 2c. My się nie lenimy, Nie boim się pracy. Bogu się też w niebie podobają toczy. Plon 2c.

26. Plon 2c. Bóg też naszą pracę Szczodrze bogośławia: Corok Jego dobroc Na polach się wznowia.

27. Plon 2c. Przestaiem na male, Nie żądamy wiele: Niech na będzie ducha Zdrowa w zdrowom ciele.

28. Plon niesiem plon: Ze wszystkich stron! Bodałbyśmy, latoś Zdrowi plonowali. A wśego roczeczka Szczęśnie doczekali! Plon niesiem plon.

### Pieśń o terażnienych latach biednych.

(Nota: „Kto się w opiekę 2c.”)

**U**praśam Państwa, i ludu wszelkiego, o posłuchanie śpiewania moiego, piosneczki moiej byście nie wzgradzili, co tu w nięj stoi, byście rozważyli.

2. O biednych latach, iakie dziś nastały przodkowie nasi takowych nie znali, biedny, uciski, głody, wielkie trwogi, zgoła zagubią lud biedny, ubogi.

3. Gdy głód z drogością mocno świat skłaradzi, gospodarz niechce chować i czeladzi, sługów, służebnic wielu nie trzymają, sami iak mogą tak się obhwaiać.

4. Dla tego, że Bóg żywności nie daie, zawściągnął ziemi wszelkie urodzaje, która nam przedtem pożytki dawała, teraz pod nami iakową się stała.

5. Już i małżeństwo d tēm zabaczyli, co przed ołtarzem święcie przysięgali; iedno drugiego nożem by przebyło, i w żyłce wody niemiał utopiło.

6. Co dzień iak mogą, tak się przeklinaia, i bardzo mocno sobie dokuczaią, dla wielkich bied, trwogi, niedożogu; nędzy, ucisku i tegoż głodu.

7. Żona z swym mężem nie żyje w szczerości, krziamo przed nim zażywa chętrości, w skrętości, w łacie, gdy ma co dobrego, to że gdy niema w domu męża swego.

8. A zaś mężowie, gdy groż iaki mają przed żonami go w łarczmach przepiaia, idąc z łarczmą, to piekła nie miia, żonę z dzieciami po domu rozbiia.

9. Matka od dzieci za swe wychowanie iakież w te lata podzięki dostanie; Młot Cię nie prosił, żeś mię wychowała, lepień byś była w wannie mię żalała.

10. A zaś ubośwa, gdy w dom stadem wchodzą, wdomy po troje dziatek z sobą wodzą z niecierpliwości gospodyni rzekła: O czyż Was niośa wśhych diabli z piekła!"

11. Bo choć nam żywność Bóg w lato pośle, potem ślodliwą zarazą utarże; śchną u warzywa po wierzechu boćwiny, dla nasych wśhystkich, grześnych ludzi winy.

12. Dla złych występów i dla ludzkich złości, Bóg nam nie daie dostatkem żywności, już nas wypuścił z swęj świętęj opieki, i nie chce wiedzieć o nas nic na wieki.

13. Ach bo i biedni niestetyż zgreśli, gdy one lata tak obfite były, rzekli w swem sercu; „My się dobrze mamy, o gospodarzy wcale nic nie dbamy."

14. Gdy ich gospodarz do prach zawołał, semrałi przed nim, aby im łasował iedzenie dobre, co w świecie smacznego, iećsze i trunków dostatkem do tego.

15. Tak nas Bóg biednych, wspót i gospodarzy,

w dzisiejszych czasach bardzo ostro karze, za nasze grzechy tak nam smutnie płaci, zdaje się, że świat na wieki zatraci.

16. A ja zaś człowiek od moich młodości nie mam ni zdrowia ani rozkwitości sam się wzywam z tytułu własnego: **Wilhelm Michalczyk**, rodu kielmerskiego.

17. W Sulimach, wiosce, tamem się narodził, gdzie z woli Boga od młodości chodził w chorobach ciężkich, tak, że grzebane ciało, iako skorupa na mnie się padało.

18. Sam to piosneczkę sam wydyktował, z biedy, uczysku, nędzym skomponował. Na końcu prozę Was byście tupali tę książkę licznie tak wielcy iak mali. Amen.



W drukiem i notadnem moim zostały wydane:

**Kazania pogrzebowe dla każdego  
chrześciana,  
osobliwie dla**

**Nauczycieli przy trumnie (grobie).**

38 mów pogrzebowych.

Cena: 1 Marka 80 fenigów.

---

**Wierność pasterza  
Jezusa Chrystusa.**

Cena: 15 fenigów.

---

**Życie  
światej Genowefy.**

Cena: 30 fenigów.

---

**Radę udzielający  
Lekarz Zwierząt,**  
dla każdego Gospodarza,

zawierający w sobie:

Zbiór starych i nowych skutecznych środków przeciw rozmaitym  
chorobom bydła i niebezpiecznym przypadkom a zwłaszcza u koni,  
bydła, świni i owiec.

Cena: 5 Trojaków.

---

C. E. Salewski.